Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, wtorek 22 sierpnia 1950 r. — Nr 230 (1969)

Kierowcy ambulansu wzywają do współzawodnictwa

Na zebraniu zakładowym pracownicy Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koninie, kierowcy sanitarki A 49-175 — Antoni Zajda, Zygmunt Ulatowski i Eugeniusz Andrzejewski, zobowiązali się przejechać bez głównego remontu 80.000 km na swoim wozie i wzywają wszystkich kierowców Stacji Pogotowia Ratunkowego do podejmowania podobnych zobowiązań. (jr)

Ludność Korei wita armię-wyzwolicielkę

Bohaterska armia Koreańskiej Republiki Ludowej krok za krokiem wypiera z ziemi ojczystej uzbrojonych po zęby amerykańskich agresorów. Codzienne depesze przynoszą nazwy nowych miast, wyzwolonych przez Wojska Ludowe. Ludność wyzwolonych miast urządza tłumne manifestacje na cześć armii — wyzwolicielki. Na zdjęciu — manifestacja ludności jednego z wyzwolonych miast w Południowej Korei

Fot.: Ag. Il. „API"

Komitet Centralny PZPR składając hołd pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego poległych w walce o wyzwolenie społeczne wzywa polskie masy pracujące do wzmożonego wysiłku nad wykonaniem planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba wygłoszone na uroczystości odsłonięcia pomnika bojowników o Polskę socjalistyczną — Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

WARSZAWA (PAP). Zebraliśmy się pod murami Cytadeli, którą wzniesiono z rozkazu krwawego cara Mikołaja przeciw buntowniczej, walczącej rewolucyjnej Warszawie.

Mikołaj Pałkin, który rozpoczął swe panowanie od bestialskiej rozprawy z rosyjskimi rewolucjonistami dekabrystami i całe życie drżał ze strachu przed rewolucją, wyobrażał sobie, że mordem i terrorem potrafi złamać walkę ludu polskiego o socjalne i narodowe wyzwolenie.

Dziś, w perspektywie historycznej, widzimy szczególnie dokładnie, że rządy polskiej burżuazji i obszarników reprezentowały pod względem klasowym te same ciemne i wrogie ludowi pracującemu siły, reprezentowały tę samą bestialską przemoc i zbryzgane są tak samo, jak carat i imperializm niemiecki krwią walczących o wolność robotników i chłopów polskich.

W walce z ruchem rewolucyjnym polskie rządy burżuazyjne nie tylko nawiązywały do carskich metod, ale i znacznie wzbogaciły te zbrodnicze metody, zwłaszcza w zakresie stosowania prowokacji policyjnej i politycznej jako stałego systemu.

Prowokacja była groźną, zatrutą bronią w rękach rządów burżuazyjnych, dlatego też walka z nią dla klasy robotniczej i dla jej awangardy — Komunistycznej Partii Polski była zagadnieniem pierwszorzędnej wagi politycznej.

Wśród prowokatorów defensywiaków wyróżnił się Cechnowski, wykorzystywany przez defensywę na licznych rozprawach sądowych, na których zbrodniarz ten, przez prowokacyjne zeznania, pomagał sądom burżuazyjnym skazywać setki robotników i chłopów na długie lata więzienia, a równocześnie próbował podrywać zaufanie robotników do ich komunistycznej awangardy, próbował siać zamięt, postrach i demoralizację.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski wydał słuszny i sprawiedliwy wyrok śmierci na prowokatora.

Wybitny komunista polski, członek egzekutywy komitetu warszawskiego Partii tow. Hibner i dwaj młodzi metalowcy warszawscy, członkowie Związku Młodzieży Komunistycznej — tow. tow. Kniewski i Rutkowski zgłosili się na ochotnika do wypełnienia zaszczytnego obowiązku likwidacji zbrodniarza-prowokatora.

Chociaż zamach na Cechnowskiego nie udał się w Warszawie, to jednak sprawiedliwy wyrok Partii został wkrótce potem wykonany przez bohaterskiego robotnika lwowskiego tow. Naftalego Botwina.

Prasa burżuazyjna wszystkich odcieni domagała się sądu doraźnego, zarówno wobec tow. Botwina jak i wobec ociekających jeszcze krwią z ran poniesionych w walce, tow. tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Sąd krzywoprzysiężny skazał na śmierć bohaterskich bojowników klasy robotniczej.

Masy ludowe, patrząc na nową potworną zbrodnię reakcji, lepiej zrozumiały charakter władzy burżuazyjnej, głębiej znienawidziły nieodłączny od rządów burżuazji system prowokacji, żywiej odczuły konieczność obalenia tego systemu i tej władzy.

Bohaterskie zachowanie się Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w walce z policją, w krwawym sądzie doraźnym i w obliczu śmierci wzbudziło podziw wśród setek tysięcy robotników, chłopów i młodzieży polskiej, podniosło wysoko autorytet partii komunistycznej i związku młodzieży komunistycznej, które wychowały tych nieustraszonych żołnierzy rewolucji.

Zbrodnia dokonana przed 25 laty była jedną z długiego łańcucha zbrodni, popełnianych systematycznie przez wszystkie rządy burżuazyjne, w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego.

W ciężkiej, trudnej i krwawej walce klasowej, pod wielkim sztandarem marksizmu-leninizmu, hartowały się szeregi polskiego proletariatu, hartowała się jego awangarda — Komunistyczna Partia Polski.

Gdy z bólem wspominamy męczeńską śmierć Władka Hibnera i tych dwóch ZMK-owców, robotników z Woli, którym burżuazja wydarła życie w samym zaraniu ich młodości równocześnie musi towarzyszyć nam myśl o tych braciach klasowych, którzy dziś jeszcze giną pod kulami burżuazyjnych plutonów egzekucyjnych w Korei i Vietnamie, w Hiszpanii i Grecji, w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, wszędzie tam dokąd sięga krwawa ręka imperializmu, wszędzie tam gdzie panuje zbójecki duch faszyzmu, wyzysku i terroru.

Wczoraj dowiedzieliśmy się z największym wstrętem i oburzeniem o bestialskim zamordowaniu przez monarcho-faszystów sędziwego bojownika belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącego KC KP Belgii tow. Juliena Lahaut.

Braciom naszym w Belgii ślemy wyrazy najserdeczniejszego współczucia, a zarazem najgłębszej proletariackiej solidarności w walce przeciw tym ciemnym siłom imperializmu i wojny, które pod kierownictwem amerykańskich agresorów, poprzez mordy skrytobójcze i terror faszystowski chcą usunąć przeszkody na drodze do rozpętania nowej, zbrodniczej wojny.

Czcić pamięć poległych towarzyszy, dla komunisty, dla świadomego robotnika i uczciwego człowieka pracy, znaczy to walczyć przeciwko wrogom komunizmu, przeciwko imperialistom, katom, siepaczom kapitalistycznym i podżegaczom do nowej wojny.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składając hołd pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, a zarazem pamięci wszystkich żołnierzy wolności, poległych w bojach o narodowe i społeczne wyzwolenie, wzywa polskie masy pracujące, a zwłaszcza młodzież polską, do wzmożonego wysiłku w pracy nad wykonaniem planu 6-letniego, w walce przeciw podżegaczom wojennym i agenturom imperialistycznym, w walce o pokój i socjalizm.

Depesza kondolencyjna Przewodniczącego KC PZPR Bolesława BIERUTA z powodu zamordowania Julien Lahaut

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wysłał na ręce Sekretarza Generalnego Belgijskiej Partii Komunistycznej następujący telegram:

Edgar Lalmand
Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii
BRUKSELA

Wstrząśnięci potworną zbrodnią faszystów, dokonaną na towarzyszu Julien Lahaut łączymy się w oburzeniu i bólu z belgijską klasą robotniczą, z bratnią Komunistyczną Partią Belgii i jej Komitetem Centralnym.

Ręka monarcho-faszystowskiego zbrodniarza, kierowana przez mafię wrogów ludu i podżegaczy wojennych, agentów imperializmu amerykańskiego — nie zdoła powstrzymać biegu historii.

Masy pracujące całego świata, wszyscy ludzie dobrej woli wzmocnią swą czujność wobec zbrodniarzy faszystowskich, jeszcze bardziej zacieśnią więzy solidarności w obronie pokoju. Nie wątpimy, że belgijska klasa robotnicza jeszcze mocniej zewrze swe szeregi w imię jedności, w walce o pokój, demokrację i niepodległość swej ojczyzny.

Polska klasa robotnicza zachowa w trwałej pamięci wybitnego przywódcę belgijskich robotników, patriotę i internacjonalistę, długoletniego więźnia gestapo, wiernego ucznia Lenina i Stalina. Jesteśmy przekonani, że w walce przeciw monarcho-faszystom i ich imperialistycznym mocodawcom, organizatorom mordów i zamachów, grożącym światu bombą atomową, zwycięży idea, za którą oddał swe życie Julien Lahaut — pokój i socjalizm.

Przewodniczący KC PZPR
(—) Bolesław Bierut

Wojska Ludowe zdobyły Gondżi zadając olbrzymie straty agresorom

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dowództwa naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło 19 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki z amerykańskimi i lisynmanowskimi wojskami, zadając im poważne straty.

Oddziały ludowe, które wyzwoliły miejscowość Gondżi, kontynuowały natarcie na południe od tej miejscowości i zadały olbrzymie straty piątej dywizji wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana, które usiłowały stawiać opór.

Wojska ludowe nacierające wzdłuż wybrzeża południowego, posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zadając druzgocące ciosy oddziałom 25 dywizji amerykańskiej.

Oddziały armii ludowej, działające na wybrzeżu wschodnim, odpierają kontrataki nieprzyjaciela.

* * *

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 19 sierpnia wieczorem następujący komunikat:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadziły w dalszym ciągu zacięte walki z broniącym się uporczywie nieprzyjacielem.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel przedsięwziął kontratak, by odzyskać punkty zajęte przez wojska ludowe, ale pod ciosami wojsk armii ludowej nieprzyjaciel wycofuje się, ponosząc wielkie straty.

Lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie bombardowania spokojnych miast i wsi.

Wśród ludności cywilnej jest wielu zabitych i rannych.

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspę Nanpeng

PEKIN (PAP). Agencja Sinhua podała do wiadomości, że Chińska Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 9 sierpnia wyspę Nanpeng. Wyspa ta znajduje się na wschód od 112 południka i na południ. od 22 równoleżnika. Oddziały kuomintangowskie znajdujące się na tej wyspie zostały doszczętnie rozbite.

Kto jest wrogiem pokoju ten jest wrogiem Ojczyzny i całej ludzkości

pod tym hasłem obradowała miejska konferencja Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu

W dniu 19 bm. o godz. 18 duża Aula Uniwersytetu Poznańskiego wypełniła się po brzegi przedstawicielami społeczeństwa poznańskiego. 749 delegatów komitetów blokowych na wyborczej konferencji Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju dokonało wyboru 12 delegatów na I Polski Kongres Pokoju.

Konferencję zagaił **ob. Frąckowiak,** przewodniczący MRN, który po przywitaniu zebranych delegatów i gości wskazał na narastające wciąż znaczenie walki o pokój. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego konferencji i prezydium.

Za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele poznańskiego świata nauki, wybitni przodownicy pracy, przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz inteligencji pracującej.

Przewodniczącym konferencji wybrano prof. dr. **Ajdukiewicza,** rektora U.P.

Z kolei zabrał głos ob. **Marzec,** wiceprzewodniczący prezydium MRN, który wygłosił referat pt. „Polski Krajowy Kongres Obrońców Pokoju" Prelegent zanalizował osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, na tle obecnej sytuacji. Demaskując konszachty imperialistów anglo-amerykańskich, zmierzające poprzez agresję w Korei do wywołania nowej wojny światowej, prelegent wskazał na zdecydowaną wolę wszystkich narodów miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele, utrzymania pokoju światowego, który jest gwarancją rozwoju gospodarczego i kulturalnego całej ludzkości.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Głosy dyskutantów wymownie dowiodły że nie ma takiej siły, która potrafiłaby wtrącić świat w nową awanturę wojenną. **Zakusom podżegaczy wojennych przeciwstawi się wola setek milionów uczciwych ludzi na całym świecie.**

Wypowiedzi dyskutantów przerywane były wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami: — **Stalin! Pokój! Stalin! Pokój!**

Dyskusję podsumował **ob. poseł Grajek,** który po omówieniu zadań oczekujących komitety obrońców pokoju na wszystkich szczeblach, powiedział między innymi:

„Słowa wypowiedziane w dyskusji aż nazbyt jasno świadczą o tym jak bardzo drogą i bliską jest sprawa pokoju dla społeczeństwa poznańskiego."

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Miejskiego Komitetu, 63 delegatów na Wojewódzką Konferencję Obrońców Pokoju oraz 12 delegatów na I Polski Kongres Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września w Warszawie.

W skład delegacji miasta Poznania weszli: prof. dr **Ajdukiewicz,** rektor U. P., prof. dr **Barciński,** rektor A. H., przodownik pracy i racjonalizator Zakł. im. J. Stalina, ob. **Passon,** prof. dr. **Orgelbrandt,** rektor S. I., ob. **Bartczak,** sekretarz ORZZ, przodownica pracy Zakł. im. J. Stalina **Eleonora Morawska,** przodownica pracy z PMT **Danielakowa,** sekretarka Koła Miejskiego Ligi Kobiet **Mańczyńska,** zasłużony mistrz sportu **Stawczyk,** przedst. Koła ZMP przy Zakł. im. J. Stalina **Magiewicz, Duszyńska Helena** z ZMP PZPO oraz **Marcinkowski Florian** z ZMP PZ Graf.

(of)

3 grudnia 1950 r. odbędzie się powszechny spis narodowy

WARSZAWA (PAP). Realizując uchwałę Prezydium Rządu z dnia 24 czerwca br. oraz ostatnio wydane rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przygotowań do narodowego spisu powszechnego, główny urząd statystyczny przystąpił do prac organizacyjno-przygotowawczych.

Spis, który odbędzie się w dniu 3 grudnia br., obejmie spis ludności z uwzględnieniem zawodu, spis zamieszkanych lokali, spis zamieszkanych budynków i spis miejscowości oraz spis gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych, leśnych, rybnych i hodowlanych.

Wielką falą zobowiązań produkcyjnych

czczą robotnicy, chłopi i młodzież zbliżający się I Polski Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Wielką falą zobowiązań produkcyjnych czczą robotnicy, chłopi i młodzież, zbliżający się I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Czyny i słowa polskich bojowników o pokój świadczą, że nasz wkład w dzieło światowego pokoju poważnie wzrasta.

Dalsze zobowiązania na apel

górników kopalni „Wieczorek"

W dalszym ciągu nieprzerwaną falą napływają zobowiązania załóg robotniczych zakładów przemysłowych Śląska, podejmowanych na apel górników kopalni „Wieczorek".

Na masowych zebraniach górnicy, hutnicy, robotnicy budowlani postanowiają wzmóc wydajność pracy, zwiększyć tempo produkcji dla przedterminowej realizacji planu 6-letniego, wzmocnienia potęgi gospodarczej Polski Ludowej, utrwalenia międzynarodowego frontu pokoju.

Na uroczystym zebraniu załogi kopalni „Klimontów" zobowiązania w odpowiedzi na apel górników kopalni „Wieczorek" podjęło 26 górniczych zespołów produkcyjnych, które postanowiły w okresie 5 miesięcy wykonywać od 125 do 140 proc. normy.

W kopalni „Barbara" najpoważniejsze zobowiązania podjęli m. in. pracujący na chodniku Franciszek Sopała, który zobowiązał się do realizacji sierpniowych zadań produkcyjnych w 200 proc., brygadzista ścianowy Mikołaj Gawryluk, który postanowił wykonać swą normę w 180 proc. oraz rębacze chodnikowi Maksymilian Szmotermajer i Franciszek Niewiadomski, którzy wykonywać będą w tym okresie 160 proc. normy.

W kopalni „Katowice" m. in. brygada ścianowa Wilhelma Matlachowskiego postanowiła w ciągu sierpnia, września i października br. wydobyć 15 tys. ton węgla ponad plan.

Spośród licznie podjętych przez górników kopalni „Wyzwolenie" zobowiązań, najpoważniejszych powzięła młodzieżowa brygada ścianowa Karola Huhna, zobowiązując się wykonywać w sierpniu br. 140 proc. normy. Zobowiązania wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych podjęło ogółem 38 brygad filarowych, ścianowych i chodnikowych, które w sierpniu wyprodukują 2.062 ton węgla ponad plan.

Na nadzwyczajnym zebraniu załogi w kopalni „Rozbark" zobowiązania, w odpowiedzi na apel kopalni „Wieczorek" podjęło 183 górników, którzy przeciętnie wykonywać będą 128 proc. normy. Realizacja tych zobowiązań da ponadplanową produkcję 28.571 ton węgla. Poważne zobowiązania podjął m. in. Franciszek Giba, który postanowił realizować normę produkcyjną w 280 proc.

W kopalni „Pokój" zobowiązania poważnego podniesienia wydajności zadeklarowały dwie brygady ścianowe i siedem zespołów chodnikowych, które w okresie od 1 sierpnia do 31 października br. wydobędą dodatkowo 8.423 tony węgla.

Apel górników kopalni „Wieczorek" podjęło w kopalni „Sośnica" 839 górników, którzy we współzawodnictwie długookresowym poważnie przekroczą normy produkcyjne. Ogółem w kopalni „Sośnica" zobowiązania długookresowe powzięły 43 brygady, utworzone przez górników w odpowiedzi na apel kopalni „Wieczorek".

W dniu 19 bm. apel załogi kopalni „Wieczorek" podjęli również górnicy kopalni „Niwka" i „Jankowice".

Robotnicy budowlani oddziału I PPB, zatrudnieni przy budowie 2 gmachów dla kopalni „Wujek", odpowiadając na apel górników kopalni „Wieczorek" powzięli nowe poważne zobowiązania długookresowe. M. in. brygadzista Franciszek Wojtyczko w imieniu 9 trójek murarskich postanowił wykonywać normę techniczną w 200 proc., a brygadzista ciesielski, Ryszard Trójca, w imieniu 4 zespołów ciesielskich zobowiązał się wykonać 200 proc. normy. Wysokie zobowiązanie podjęła brygada zbrojarska Emanuela Karbowego, postanawiając realizować normę w 250 proc.

Młodzież śląska uczci czynem produkcyjnym I Polski Kongres Obrońców Pokoju

Do wielkiego czynu produkcyjnego, jakim śląska klasa robotnicza pragnie uczcić zbliżający się I Polski Kongres Obrońców Pokoju, włącza się coraz liczniej śląska młodzież ZMP-owska i niezorganizowana.

W podejmowaniu zobowiązań przodują ZMP-owcy, zatrudnieni w hucie „Ferrum", którzy postanowili wysoko przekraczać swe dotychczasowe normy produkcyjne. M. in. poważne zobowiązania zwiększenia wydajności swej pracy podjął wybitny przodownik pracy, szlifierz Konrad Czajor, który wykonując do niedawna 170 proc. normy, zobowiązał się osiągać do 200 proc.

Radośnie obchodzono dożynki

w majątku PGR Śliwno

W dniu wczorajszym na terenie majątku PGR Śliwno w gminie Kuślin powiatu nowotomyskiego odbyły się dożynki gminne z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i miejscowych.

Korowód uszykował się na terenie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Wymysłowie, skąd wyruszył do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Tam do licznie zebranych chłopów z okolicy przemawiał przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — Dąbrowski najstarszy członek Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Śliwnie 69-letni **Walkowiak**, który przedstawił osiągnięcia spółdzielni. Po nim zabrała głos sekr. Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Wiktoria Hetmańska.** Następnie, po tradycyjnej śpiewce dożynkowej, miejscowe dziewczęta wręczyły wieńce

Po części oficjalnej nastąpiły zawody sportowe. W tym samym czasie zespoły artystyczne wystąpiły ze swoim programem w majątkowym parku.

Nowe zadania spółdzielni pracy

omówiono na naradzie aktywu wojew. Z. S. P. w POZNANIU

Omówieniu zagadnień związanych z realizacją planu 6-letniego spółdzielczości pracy, poświęcona była narada aktywu wojewódzkiego, w której wzięli udział przewodniczący zarządów wszystkich 168 spółdzielni pracy woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej oraz członkowie Zarządu Zw. Branżowych. Narada odbywała się w dniu wczorajszym w auli Państwowych Zakładów Szkolenia Administracyjno-Handlowego w Poznaniu.

Referat przedstawiciela Zarządu Zw. Spółdz. Pracy z Warszawy inż. Gottlieba na temat planu 6-letniego i wynikających z niego zadań dla ZSP, wywołał dużo zainteresowania delegatów, reprezentujących 8 tys. osób, zatrudnionych w spółdzielniach pracy na terenie województwa. Referent stwierdził m. in., że 90% wszystkich prywatnych placówek wytwórczych i usługowych należy wciągnąć do spółdzielczości pracy w planie 6-letnim. Szczególną uwagę należy poświęcić branżom niezorganizowanym dotychczas w spółdzielniach, wzgl. słabo zorganizowanym. Do branż tych należą: metalowa, elektrotechniczna, mineralna, papiernicza, poligraficzna, precyzyjno-optyczna oraz chemiczna.

Zw. Spółdz. Pracy ma wobec tego do spełnienia olbrzymie zadania organizacyjne. W celu usprawnienia wykonywania nałożonych zadań, powołana została niedawno do życia nowa forma organizacyjna, a mianowicie branżowe związki spółdzielczości pracy. Dotychczas w terenie istniały oddziały Zw. Spółdzielni Pracy, mające po kilka branż. Praktyka wykazała że oddziały nie spełniały na skutek wielobranżowości swego zadania w całej pełni. Przeprowadzana reorganizacja ma przynieść w efekcie wzrost operatywności w organizacji, wzmożenie wydajności pracy, mechanizacji usprawnienie gospodarki finansowej itp. Do najważniejszych zadań stojących przed spółdzielczością pracy, w której znajduje zatrudnienie 110 tys. osób w kraju, należy racjonalne wykorzystywanie surowców (również odpadków użytkowych), szkolenie nowych kadr, aktywizacja współzawodnictwa pracy i akcji kulturalno-oświatowej.

Dalsze referaty wygłosili: kierownik Oddziału Poznańskiego ZSP — **Stefański** („Przyspieszenie realizacji planu produkcyjnego"), oraz kierownik Działu Organizacyjnego — **Wawszczak**, który mówił na temat organizowania nowych spółdzielni i punktów usługowych. Po dyskusji poszczególne spółdzielnie i związki branżowe składały meldunki o wykonaniu planów. (wm)

W Poznaniu obradowała powiatowa konferencja Komitetu Obrońców Pokoju

Na całym świecie trwa obecnie wzmożona walka w obronie pokoju. Biorą w niej udział, obok milionów prostych ludzi wszystkich ras i narodowości, również najwybitniejsi przedstawiciele świata nauki i sztuki. Kraj nasz żyje pod znakiem przygotowań do I Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 1 września w Warszawie. We wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się konferencje, mające na celu wybór delegatów na konferencje wojewódzkie i kongres krajowy.

W poznańskim „Domu Drukarza" odbyła się w dniu wczorajszym konferencja powiatowa Komitetu Obrońców Pokoju, której przewodniczył ob. **Jarosław Nowicki.**

Jedna z delegatek **ob. Jasikowa** powiedziała między innymi: **„Kto jest wrogiem pokoju ten jest wrogiem Ojczyzny i całej ludzkości".**

Dyskusję podsumował ob. Nowicki, po czym nastąpiły wybory do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w wyniku których przewodniczącym został **Jarosław Nowicki** — przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, zastępcą przewodniczącego **Roman Niklas**, sekretarzem **Florian Soliński**, zastępcą sekretarza **Piotr Turek** i skarbnikiem **Jadwiga Binkowska.**

Ponadto zebrani wybrali 17 delegatów na Wojewódzką Konferencję Obrońców Pokoju i 3 delegatów na I Krajowy Kongres. Do Warszawy pojadą: **prof. dr Z. Pietruszczyński, Jarosław Nowicki i Jadwiga Muskałowa** — robotnica Lubońskich Zakładów Spożywczych.

W czasie obrad przybyła na salę delegacja Z. M. P., która wręczyła Prezydium wiązankę biało-czerwonych kwiatów.

Zebrani delegaci powiatu poznańskiego uchwalili rezolucję, w której potępiają zbrodniczą agresję amerykańską. (wm)

Dlaczego Marian Rosada przestał być korespondentem „Głosu"

Naszym korespondentem terenowym w Obornikach był od dłuższego czasu ob. Marian Rosada. Był on na równi z innymi korespondentami „Głosu" szczegółowo informowany i instruowany o zakresie swych obowiązków oraz roli, jaką powinien pełnić w swym środowisku.

Niestety — ob. Marian Rosada nie zastosował się do udzielanych mu rad i wskazówek, nie wykazał poczucia odpowiedzialności za drukowane słowo i nie przestrzegał w swej pracy korespondenta zasad etyki dziennikarskiej.

Ujawniło się to w przesłaniu do redakcji artykułu krytycznego o Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Obornikach, zawierającego fałszywe i kłamliwe twierdzenia. Ponieważ współpraca redakcji z korespondentami musi opierać się na wzajemnym zaufaniu — artykuł ob. Rosady ukazał się niestety w 210 numerze „Głosu" z dnia 2 sierpnia 1950 r., wyrządzając wielką krzywdę moralną kierownictwu Zakładów, a równocześnie podważając dobrą opinię o „Głosie" wśród mas naszych Czytelników.

Natychmiast po stwierdzeniu nieprawdziwości przesłanej nam informacji redakcja odebrała ob. Marianowi Rosadzie legitymację i oświadcza, że przestał on być korespondentem „Głosu".

Zdemolowanie polskiej gabloty informacyjnej w BELGRADZIE

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. zdemolowana została gablota informacyjna, umieszczona na gmachu ambasady polskiej w Belgradzie. Gablota ilustrowała przy pomocy fotografii, w jaki sposób masy pracujące w Polsce podpisują apel pokoju. Na eksponowanym miejscu znajdowały się portrety Generalissimusa Stalina — chorążego obozu pokoju oraz Prezydenta Bieruta, który jako pierwszy podpisał apel w Polsce.

W chwili demolowania gabloty przez dwu osobników, dokoła gmachu kręciło się kilkanaście osób w mundurach i po cywilnemu. Policjant, który stale pełni służbę przed gmachem ambasady — spokojnie przyglądał się demolowaniu gabloty.

W nocie protestacyjnej, złożonej w związku z tym wydarzeniem w Belgradzie, rząd RP stwierdza fakt naruszenia nietykalności gmachu Ambasady Polskiej z inspiracji i przy cichej aprobacie miejscowych czynników rządowych.

Nota ocenia zdemolowanie gabloty jako akt wrogi Polsce Ludowej.

Rząd RP w zakończeniu noty zastrzega sobie prawo wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

*

Jak się dowiadujemy, w dniu 19 bm. władze polskie zarządziły zdjęcie gabloty propagandowej z gmachu ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie.

Spotkamy się w Londynie

Gdy rząd włoski w obawie przed gniewem departamentu stanu odrzucił prośbę Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zezwolenie, aby II światowy kongres mógł odbyć się w Rzymie — biuro zwróciło się do władz polskich z prośbą o udzielenie gościny.

Rzecz jasna, że zarówno rząd polski jak i całe społeczeństwo polskie a zwłaszcza lud Warszawy, w której murach miałyby się odbyć obrady kongresu wyraził swą zgodę i radość. Z całą gotowością zgodziliśmy się na zorganizowanie II Kongresu Pokoju w męczeńskiej i bohaterskiej stolicy kraju, który w długim okresie walki wyzwoleńczej przeciwko faszyzmowi poniósł tak olbrzymie ofiary, kraju, którego lud po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wszystkie swe siły oddał odbudowie Ojczyzny, twórczej pracy nad budową nowego, lepszego życia.

Ale celem tej olbrzymiej i ogarniającej coraz szersze masy ludzkie akcji na rzecz pokoju, jaką podjął i prowadzi z powodzeniem Światowy Kongres Obrońców Pokoju nie jest przekonywanie przekonanych. Osiemnastu milionów Polaków, którzy podpisali apel sztokholmski nie trzeba przekonywać o słuszności celów, o jakie walczy Światowy Kongres Pokoju, ani o znaczeniu, jakie dla narodu polskiego ma powodzenie tej walki. Toteż Warszawa, jakkolwiek serdecznie powitałaby w swych murach przybywających z całego świata na obrady delegatów — znanych i zasłużonych szermierzy walki o pokój, chętnie zrzeka się zaszczytnej roli gospodarza Światowego Kongresu na rzecz Londynu.

Dlaczego? Nie trudno zrozumieć, jeśli właśnie pamięta się, że celem światowego ruchu zwolenników pokoju jest jednanie dla tej wielkiej sprawy jak największych mas ludności we wszystkich krajach, ale przede wszystkim w tych krajach, których narody skazane są na pastwę złowrogiej propagandy wojennej, gdzie u steru rządów stoją ludzie posłuszni imperialistom amerykańskim, gdzie wreszcie przy pomocy cynicznych oszczerstw wroga pokojowi zgraja usiłuje wznieść mur nieufności do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Podobnie jak swego czasu I Światowy Kongres, którego obrady odbywały się w Paryżu, stał się żywiołową manifestacją narodu francuskiego na rzecz pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej, tak niewątpliwie również i obrady londyńskie II kongresu wyzwolą te pragnienia pokoju, jakie drzemią w społeczeństwie kapitalistycznej i zmarshallizowanej Anglii. Bo wrogiem pokoju i całego obozu demokratycznego nie jest naród angielski. Na doświadczeniach wojny w Korei, na coraz dotkliwszej i brutalniejszej presji kapitalizmu amerykańskiego na życie gospodarcze Wielkiej Brytanii, Francji czy Włoch uczą się społeczeństwa tych krajów i coraz szerzej otwierają się im oczy. Coraz też szersze masy w krajach kapitalistycznych rozumieją, gdzie jest wróg, a gdzie przyjaciel.

Toteż trzeba społeczeństwom krajów kapitalistycznych pomóc w jak najszybszym zrozumieniu tej prawdy, że to nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są wrogami Wielkiej Brytanii, ale właśnie tacy ludzie jak Winston Churchill, gotowi Anglię pogrążyć w nową katastrofę wojenną, byle za tę cenę móc wrócić do władzy. Trzeba aby większość społeczeństwa angielskiego zrozumiała, że przy pomocy bomby atomowej lub groźbą jej użycia nie można uratować pokoju ani cywilizacji. Natomiast można ją zburzyć bezpowrotnie, pogrążając ludzkość w bezmiar cierpień i klęsk.

Dlatego to właśnie z Londynu, skąd rozlega się złowrogi głos Churchilla, wieszczący światu zagładę i nieuchronność nowej wojny pragnie do narodu angielskiego zaapelować o poparcie światowy ruch obrońców pokoju, domagający się zakazu użycia bomby atomowej i postawienia jej poza prawem. O losach wojny — gdyby się ją podżegaczom udało narzucić światu — rzecz jasna, zadecyduje potęga i wola zwycięstwa obozu pokoju. Ale od postawy społeczeństwa w krajach kapitalistycznych od ich kategorycznego „nie" wypowiedzianego pod adresem podżegaczy wojennych w dużym stopniu zależy powodzenie walki o niedopuszczenie do wojny.

Rzecz zrozumiała bowiem, że zdecydowana postawa, zwłaszcza narodu angielskiego nie tylko wpłynąć musi na zmianę obecnej polityki rządu do Wielkiej Brytanii, dziś maszerującej w pierwszym szeregu zmarshalizowanych krajów, ale ponadto w dużym stopniu pokrzyżuje plany amerykańskiego imperializmu, pragnącego uczynić z Anglii swój europejski aerodrom. Natomiast więzy pokojowej współpracy obozu pokoju z narodem angielskim nie mogą nie znaleźć swego odbicia w nastrojach i postawie narodu amerykańskiego wobec zagadnienia walki o pokój. A cóż bardziej jeśli właśnie nie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbyty w Londynie przyczynić się może do ustalenia pokojowej braterskiej współpracy między ludem amerykańskim i angielskim a wielkim narodem radzieckim?

Społeczeństwo polskie swe pragnienie utrzymania pokoju zamanifestuje w czasie wrześniowego ogólnopolskiego kongresu pokoju. A delegaci którzy reprezentować będą następnie naród polski na II Światowym Kongresie w Londynie zrobią wszystko co w ich mocy, aby jak najlepiej przyczynić się do nawiązania współpracy między narodami krajów anglosaskich a wielkim narodem radzieckim przyczynić się jak najskuteczniej. Sprawa wiem utrzymania pokoju jest wspólna sprawą wszystkich narodów. (h k.)

Ludność niemiecka protestuje przeciwko budowie nowego lotniska amerykańskiego

BERLIN (PAP). Z Norymbergii donosi agencja ADN, że okoliczni chłopi złożyli na ręce burmistrza protest przeciwko budowie nowego lotniska amerykańskiego na terenach, zajętych dotychczas pod uprawę jarzyn i stanowiących podstawę egzystencji miejscowej ludności. Chłopi oświadczyli, że nie opuszczą dobrowolnie swej ziemi i że będą stanowczo przeciwstawiali się planom wojennym amerykańskich strategów atomowych

Płk. Antoni Michalak

Lotnictwo polskie
w służbie pokoju i postępu

Sześć lat temu 23 sierpnia 1944, samoloty odrodzonego lotnictwa polskiego rozpoczęły działania bojowe przeciwko hitlerowcom. W pogodny dzień sierpniowy 1944 roku I Pułk Myśliwców „Warszawa" wystartował do lotu bojowego. Rocznica pierwszej akcji bojowej — dzień 23 sierpnia obchodzony jest odtąd w naszym kraju jako święto lotnictwa.

Lotnictwo Polski Ludowej powstało i rozwinęło się w oparciu o niezwyciężone lotnictwo radzieckie. Sojusz z potężnym państwem socjalizmu i braterstwo broni z jego bohaterskim lotnictwem stały się podstawą, na której budujemy obecnie odrodzone polskie lotnictwo. Jest ono tak silne, jak nigdy dotąd.

Polska Ludowa nie szczędzi wysiłków dla wzmocnienia naszej siły obronnej, dla zbudowania potężnego lotnictwa, stojącego na straży budowy socjalizmu. Mamy pierwszorzędny, nowoczesny sprzęt lotniczy. Lotnictwo nasze posiada liczne kadry odważnych pilotów, wyrosłych z mas ludowych.

Lotnicy polscy wyszkoleni przez radzieckich instruktorów wnieśli duży wkład w dzieło wyzwolenia Polski. Odrodzone lotnictwo polskie brało udział wraz z I Armią Polski i Armią Radziecką w zwycięskiej ofensywie 1944 roku.

23 sierpnia 1944 r. po pięciu latach okupacji, na naszym niebie ukazały się znowu samoloty z polskimi znakami rozpoznawczymi — jaskółki nadchodzącej wolności. W styczniu 1945 r. polskie pułki lotnicze współdziałały przy zdobywaniu Warszawy. W okresie słynnej operacji przełamania tzw. „Wału Pomorskiego" akcja powietrzna naszego lotnictwa przyczyniła się do przezwyciężenia oporu wyborowych jednostek niemieckich, broniących dostępu do Bałtyku. Ciosy z powietrza, zadawane przez polskich lotników, poważnie wpłynęły na przyspieszenie załamania się oporu faszystów. Również w ostatnim okresie wojny, który zakończył się sforsowaniem Odry i zdobyciem Berlina, lotnicy nasi brali udział w walkach, ścigając cofające się ugrupowania nieprzyjaciela.

Na chlubnych tradycjach bojowych lotnictwa polskiego uczą się dziś młodzi piloci i entuzjaści lotnictwa w wojskowych szkołach lotniczych oraz szkołach i aeroklubach Ligi Lotniczej.

Ludowe lotnictwo polskie w ciągu krótkiego czasu osiągnęło niezwykły rozmach rozwojowy. Stoi ono wraz z całym Wojskiem Polskim na straży bezpieczeństwa kraju, jest obrońcą suwerenności Państwa oraz ważnym czynnikiem w walce o pokój.

Rozwój lotnictwa umożliwił poważne rozszerzenie jego zastosowania w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Polskie Linie Lotnicze „LOT" utrzymują regularną komunikację na 8 liniach krajowych i 6 zagranicznych, łącząc Warszawę z największymi stolicami europejskimi. Polskie lotnictwo komunikacyjne rozporządza nowoczesnymi samolotami produkcji radzieckiej „Ił—12" i dzięki sprawnej obsłudze zdobyło sobie ogólne uznanie. Przewozi ono obecnie znacznie więcej pasażerów oraz towarów niż przed wojną.

Z każdym rokiem wzrasta rola lotnictwa w obronie lasów przed pasożytami, w walce ze szkodnikami roślin. Nasze lotnictwo komunikacyjne oraz sportowe „Ligi Lotniczej" brało aktywny udział w zwalczaniu niebezpiecznego szkodnika naszych lasów — osnui gwiaździstej. Niedawno lotnictwo sportowe „Ligi Lotniczej" — umiejętnie wykonało polecenie władz państwowych, rozsypując wzdłuż brzegu morskiego proszek „Azotox", przeciwko stonce ziemniaczanej, zrzuconej przez imperialistycznych piratów powietrznych.

Samoloty Ligi Lotniczej docierają do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, przewożą zasłużonych przodowników pracy.

Prawie wszystkie aerokluby „Ligi Lotniczej" posiadają samoloty sanitarne, przewożące chorych potrzebujących szybkiej pomocy lekarskiej do szpitali.

Rozwija się polska myśl konstruktorska w dziedzinie lotnictwa słabosilnikowego i szybowcowego.

Przed lotnictwem Polski Ludowej otworzyły się w związku z planem 6-letnim wspaniałe perspektywy rozwoju. Polska przekształca się w kraj przodującej techniki, pierwszorzędnego przemysłu i wysokiej kultury wzrośnie wielka armia wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów — powstaną więc warunki do dalszego wzrostu siły naszego lotnictwa. Podstawową bazą społeczną lotnictwa wojskowego jest Liga Lotnicza, masowa organizacja, licząca ponad 600 tysięcy członków.

Celem Ligi Lotniczej jest krzewienie zamiłowania do lotnictwa, szkolenie i uprawianie w aeroklubach Ligi Lotniczej sportu lotniczego (modelarstwa, szybownictwa, pilotażu silnikowego, spadochroniarstwa).

* * *

Lotnictwo nasze otoczone jest miłością całego narodu. Stoi ono dziś niezłomnie na straży polskiego nieba, polskiej ziemi i polskich granic morskich. Służy masom pracującym i sprawie pokoju.

Na dożynkach w Śliwnie

Wioska w pow. nowotomyskim, do której nie zagląda autobus, a którą dwa razy na dzień odwiedza kolejka wąskotorowa, cicha i pracowita — w ub. niedzielę uroczyście obchodziła swoje święto dożynkowe. Na ten dzień przygotowała się starannie. Nie tylko drogi prowadzące przez wieś i teren miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego (PGR) uporządkowała, ale sama odświętna już od wczesnych godzin rannych, oczekiwała gości, którzy z Poznania mieli przybyć, by wspólnie obchodzić dzień zakończenia trudu żniwnego.

Korowód licznych traktorów Państw. Ośrodka Maszynowego z Rudnik, traktorów PGR-ów, wozów i samochodów przystanął pod zabudowaniami Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w oddalonym o 1 km Wymysłowie. Stamtąd wyruszył do Śliwna pod kierownictwem członka RZS Kaczmarka. W pierwszych szeregach kroczyła młodzież: dziewczęta ze Śliwna z wieńcami dożynkowymi, naprzemian wśród nich młodzież i starsi z Warsztatów Mechanicznych nr 12 PKP z Poznania, którzy z wioską utrzymują łączność kulturalną. Dalej — dobrze prezentujący się, zdrowi i dziarscy chłopcy w szeregach Ludowych Zespołów Sportowych oraz ich gość — „Gwardia" z Nowego Tomyśla, ciężarówki, wozy i wiele, wiele ciągników.

Tłumy ludzi wypełniły murawę śliwnieńskiego parku. Dzieci powłaziły na wysokie drzewa, część znalazła miejsce na dachu pałacu. Miejsca pod rozłożystymi olbrzymimi kasztanami zajęli goście. Z trybuny pierwszy przemówił przewodniczący GRN w Kuślinie — Dąbrowski. Stwierdził on, że RZS w Wymysłowie, pierwszy zakończył żniwa, najlepsze osiągnął zbiory, podniósł swoje spółdzielcze gospodarstwo, dając tym samym niezbity dowód wyższości gospodarstwa kolektywnego nad indywidualnym. Po nim na trybunie stanął najstarszy członek Zespołu Spółdzielczego — Walkowiak.

Dziewczęta ze Śliwna z wieńcami

Twarz ma pooraną zmarszczkami, ogorzałą od słońca i deszczów, siwe wąsy. Mówi spokojnie, opierając spracowane ręce na pulpicie, jakby miał przed sobą dobrych znajomych. Mowa jego jest prosta, niepisana — tak z serca. Ale co za język! Każde słowo tchnie miłością do pracy, do ziemi — żywicielki, jest najczystszą poezją wiejskiego człowieka.

Bardzo plastycznie przedstawił zebranym historię tegorocznych żniw oraz dał porównanie tegorocznych plonów z plonami zeszłorocznymi. I tak — żyto spółdzielni w tym roku dało 27 kw z ha, gdy w przeszłym roku dawało zaledwie — 16 kw, jęczmień — 29 kw, a w roku ub. 20 kw. Pszenica sypała w tym roku o ⅓ więcej, dając 28 kw z ha. Zbiór buraków cukrowych oszacował na 250 kw z ha, gdy w r. 1949 mieli zaledwie 180 kw. — **Jeśli będziemy pracować pilnie i uczciwie dla naszej Demokratycznej Polski Ludowej** — powiedział na zakończenie — **nigdy chleba nam nie zabraknie.**

Z kolei sekr. KW PZPR — Wiktoria Hetmańska w krótkim przemówieniu zobrazowała walkę średniorolnych i biedoty wiejskiej z kułactwem, przytaczając miejscowy Rolniczy Zespół Spółdzielczy jako przykład zwycięstwa upośledzonej klasy społecznej. — **Prace nasze idą w tym kierunku** — powiedziała — **aby chłopu dać dobrobyt, aby jego dziecku zapewnić wyższe szkoły.**

A potem dziewczęta: Terenia Chwiałkówna, Helena Kamieniczna, Terenia Karkowska, Czesia Pawlakówna, Wład. Karkowska i Kazimiera Fornalikówna — podeszły do stołu prezydialnego, rozpoczynając obrzędową pieśń dożynkową:

Jeden z traktorów POM-u z Rudnik w korowodzie dożynkowym

...Oddajemy wieńce,
uprzejmie prosimy
i wszyscy się razem
z wami zabawimy...

Wieńce zostały wręczone sekretarzowi KW PZPR — Wiktorii Hetmańskiej, prezesowi ZW ZSCh — Kaczorowi, prez. WKW ZSL — Długaszewskiemu, przedst. CRS SCh Różanowskiemu, dyr. zespołu PGR — Kaczmarkiewiczowi i przew. RZS Szczepanowi Mrówce.

Z chwilą zapowiedzi przez mikrofon miłośnicy sportu udali się na zawody nowotomyskiej „Gwardii" z LZS-em z Bukowca. Miłośnicy imprez byli zaś świadkami występów artystycznych. Pierwszy na estradzie wystąpił zespół Państw. Fabryki Narzędzi Chirurgicznych z Nowego Tomyśla. Wzbiły się radosne pieśni, a kiedy zerwał się taniec — kozak czy kujawiak — podłoga aż gięła się i trzeszczała. Przygrywała zaś orkiestra fabryczna z najmłodszym Julkiem Pawelczakiem. Dziewczęta z Trzcianki dały także bardzo udany program. Niemniej brawa zebrał śliwnieński zespół ZMP. Mała Terenia Uryzaj z czerwoną kokardką i Basia Pawlakówna z niebieską na ciemnych włosach wysunęły się przed stół prezydialny, aby napatrzeć się dowoli. Nie brak i staruszków, którzy radosnymi oczyma przyszli oglądać bawiącą się kulturalnie nową wieś.

Najstarszy członek Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Śliwnie — Wymysłowie, ob. Walkowiak, przy stole prezydialnym

Występy zakończyły się. Zagrali strażacy z Dusznik. Plac jeszcze bardziej zapełnił się. Za pierwszą parą poszła druga, trzecia, czwarta. Roztańczył się cały plac. Kto zaś spragniony, szedł do suto zaopatrzonego bufetu.

Na tarasie wśród ciekawych stanęła także 73-letnia staruszka, mieszkanka Śliwna — Klujka. Pamięta ona czasy, kiedy tylko kosą ścinano żyto, pamięta cepy. Wiele zmieniło się w jej oczach. Wiele dokonało się przemian społecznych. A takich dożynek, tak radosnych i tłumnych — jak sama wyznała — nie pamięta. (x)

Spotkanie z delegatami
na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju

Ob. Passon urodził się w Poznaniu, dnia 14 XII 1922 roku. W r. 1938 rozpoczyna pracę jako uczeń tokarski. Od 1945 r. pracuje w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu. W 1948 r.

Passon

zdobywa tytuł przodownika pracy, w 1949 r. tytuł racjonalizatora za wynalezienie metody szybkościowego skrawania metali.

Ob. Passona spotykamy w korytarzu Collegium Minus. Pytamy go co pragnie powiedzieć o Krajowym Kongresie Obrońców Pokoju

— **Jestem dumny — mówi ob. Passon — że w szeregu uczonych poznańskich, wybitnych przodowników pracy i inteligencji pracującej będę mógł się znaleźć w sali obrad, gdzie manifestować będziemy naszą solidarność ze wszystkimi narodami miłującymi pokój. Reprezentując nasze miasto damy wyraz zdecydowanej woli obrony pokoju. Anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym odpowiemy na ich zakusy, przedterminowym wykonaniem planu 6-letniego — fundamentu budowy socjalizmu w Polsce.**

* * *

Bardzo ciekawą jest wypowiedź **ob. Morawskiej** przodownicy pracy z Zakładów im. J. Stalina, mistrza działu polerni i gradowni, odznaczonej Sztandarem Pracy II klasy i srebrnym Krzyżem Zasługi:

— **Pragnę na warszawskim Kongresie Pokoju, zaprotestować przeciw tendecjom podżegaczy wojennych zmierzającego do wojny. Zdradziecka inwazja amerykańska na Korei jest pretekstem do wywołania nowego konfliktu, na którym kapitaliści, chcieliby kosztem krwi robotnika zarobić swoje cych do wywołania nowej krwawe dolary. My, kobiety całego świata nie pozwolimy, aby spełniły się marzenia imperialistów.**

Jestem matką 3 dzieci i wiem, że po to, aby moje dzieci i wszystkie dzieci z całego świata mogły spokojnie rosnąć, uczyć i rozwijać się, niezbędnym jest pokój. I dlatego ze wszystkimi matkami podejmujemy okrzyk, który oby dotarł do uszu podżegaczy wojennych — precz z wojną!

* * *

Ob. Irena Mańczyńska jest sekretarzem Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet. W 1945 roku zaczęła pracę w stołówce Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu. Następnie pracuje jako robotnica — czyści w fabryce maszyny. W tym też czasie rozpoczyna aktywną pracę na odcinku Ligi Kobiet. Zakłada 10 nowych kół. Liga Kobiet ZISPO wygrywa II etap współzawodnictwa na polu pracy społecznej ze Szczecinem.

Eleonora Morawska

Ob. Mańczyńska powołana zostaje do Rady Zakładowej, a następnie do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet.

Jest zaskoczona i wzruszona faktem wybrania jej na delegata.

— **Przed wojną 17 lat cierpiałam nędzę. Wyrzucono mnie bez powodu z pracy. Dziecko moje zachorowało na gruźlicę —mówi ob. Mańczyńska. — Dziś czasy się zmieniły. Budujemy nową Ojczyznę — Polskę sprawiedliwości społecznej. Córka moja przychodzi do zdrowia — gdyż dzięki pomocy Państwa mogłam ją wysłać do sanatorium. Wiem, że kapitaliści chcą wywołać nową wojnę, aby powróciły czasy wyzysku i poniewierki robotnika. Ale my kobiety będziemy walczyły z tymi zakusami. Nie dopuścimy do tego, aby nasi mężowie i synowie przelewali krew dla interesów milionerów amerykańskich.**

Walka o pokój jest obowiązkiem wszystkich kobiet na świecie.

Rozmowy przeprowadził
Z. Klima

Przez masowy udział
w zebraniach wyborczych
delegatów na Kongres Pokoju
wzmacniamy front
obrońców pokoju

Przyszli pionierzy żywego słowa

Żywiołowy pęd do wiedzy, który ogarnął całe społeczeństwo a zwłaszcza młodych budowniczych socjalizmu, wzbudził zamiłowanie do sztuki i literatury. Rośnie w całym kraju ilość świetlic, a wraz z nimi ilość zespołów amatorskich, które wymagają fachowego kierownictwa.

Powstała więc paląca potrzeba stworzenia kadr instruktorów dla teatrów ochotniczych. Z powołanych do życia 5 szkół, kształcących przyszłych instruktorów, jedna istnieje i rozwija się w Poznaniu. Powstała ona jesienią roku ub. i ma siedzibę może nieco za szczupłą w budynku pod arkadami przy Pl Wolności.

Rzecz charakterystyczna, że wśród tej młodzieży, jak oświadczył dyr. szkoły prof. dr Stanisław Drabiński, niektórzy nie widzieli w ogóle praw dziwej sceny polskiej, i zgłosili się wiedzeni jakimś pędem wewnętrznym, po zapoznaniu początkowym z naszą literaturą. Po roku pokochali swe zadanie i gdy za 2 lata kurs się skończy świetlice robotnicze i chłopskie otrzymają fachowych, zdolnych i zamiłowanych w swej pracy instruktorów.

Niektórzy próbowali już swoich sił w zespołach ochotniczych. Rozmawialiśmy z Anatolem Herbrychem, młodym entuzjastą, który z powodzeniem wyreżyserował w Wolsztynie „Niemców" Kruczkowskiego.

— Udała mi się ta próba — mówi młody reżyser — tylko dzięki wyjątkowo szczęśliwie dobranemu zespołowi amatorskiemu. Wszystkich ożywiał nie tylko entuzjazm, ale przede wszystkim dyscyplina pracy. Dzięki tej dyscyplinie próby odbywały się sprawnie.

Nauka w szkole trwa 8 godzin. Wykładowcami są fachowcy. Dość powiedzieć, że seminaria prowadzą: reżyserskie — art. dram. Tadeusz Muskat, dramatyczne — Roman Brandstaetter, muzyk. i chóru dr Jerzy Młodziejowski, seminarium świetlicowe — kierownik wydziału kultury i sztuki w Prezydium WRN Jadwiga Szmidtowa. A prócz nich mamy szereg wykładowców ze świata sztuki i literatury. Słuchacze szkoły instruktorskiej nie tylko uczą się, lecz biorą czynny udział prawie we wszystkich akademiach, w świetlicach zakładów przemysłowych, w montażach literackich, w specjalnych okolicznościowych audycjach itp. Pierwszym zbiorowym wystąpieniem słuchaczy był udział w centralnej akademii w Operze, ku uczczeniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Rada Pedagogiczna, oceniając całoroczną pracę słuchaczy, promowała 42, a 18 otrzymało nagrody książkowe.

W dniu 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny a zarazem 2 kurs dla słuchaczy dotychczasowych. Rozpoczęcie roku będzie uroczyste. Szkoła wykazała swą żywotność i potrzebę istnienia. (h. b.)

CZYTELNIK
NOWINY
TYGODNIOWY DODATEK Głosu
Sportowe

TABELA I LIGI

1.	Gwardia Kraków	14 20	30:12
2.	Związkowiec Kr.	12 17	28:13
3.	Unia Ruch	12 17	27:14
4.	CWKS Warszawa	13 15	30:24
5.	Górnik Radlin	14 14	21:19
6.	Kolejarz Poznań	14 14	23:28
7.	Włókniarz Łódź	13 13	24:26
8.	Ogniwo Kraków	13 12	16:16
9.	Kolejarz Warszawa	13 12	22:26
10.	Górnik Bytom	13 11	18:36
11.	Budowlani Ch.	13 10	13:19
12.	Związkowiec	14 5	10:28

I LIGA

Gwardia—Wisła — Związkowiec—Warta 4:0.

Górnik - Bytom — CWKS Warszawa 1:3.

Unia-Ruch — Ogniwo Kraków 3:0.

II LIGA

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Bydgoszcz 2:0.

Budowlani Świdnica — Gwardia Szczecin 1:1.

Stal Sosnowiec — Włókniarz Widzew 1:2.

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Ostrów 7:1.

Ogniwo Tarnów — Związkowiec Przemyśl 3:0.

Stal Katowice — Lublianka 4:2.

Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Częstochowa 0:1.

Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny 0:5.

O wejście do II ligi

Górnik Wałbrzych — Kolejarz Gdańsk 1:2.

Górnik Knurów — Stal Skarżysko 5:2.

Kolejarz Łódź — Gwardia Warszawa 1:1.

Stal Mielec — Stal Dąbrowa Górnicza 3:2.

Kolejarz Chełm — Spójnia Kraków 1:1.

Budowlani (Poznań) Gwardia (Bydgoszcz) 1:0

Drużyna poznańskich „Budowlanych" zwyciężyła w Bydgoszczy zespół tamtejszej Gwardii 1:0 w meczu o wejście do drugiej ligi.

Tabela o wejście do II Ligi pierwszej grupy

1)	Kol. Gdańsk	7 8	10:13
2)	Bud. Poznań	5 7	11:7
3)	Gw. Bydg.	4 5	6:4
4)	Górnik Wał.	6 5	13:9
5)	Gw. Słupsk	4 1	4:11

Bronstein nadal prowadzi

W turnieju szachowym między Bolesławskim i Bronsteinem, który ma wyłonić pretendenta do spotkania z mistrzem świata Botwinnikiem, rozegrana została X partia, której nie ukończono. Po IX grach w turnieju prowadzi nadal Bronstein 5:4 pkt.

Pływacy topią nowe rekordy
na mistrzostwach w Krakowie

Drugi dzień mistrzostw obfitował w wielkie niespodzianki oraz nowe rekordy Polski, przy czym jeden z nich był trzykrotnie poprawiany przez Zimnego Ogniwo Bytom na 50 m stylem dowolnym z granatem. Świetny rekord ustanowiła Dzikówna Ogniwo Bytom na 400 m stylem dowolnym 6.01,2. Wynik ten już ma pewien ciężar gatunkowy, jeżeli chodzi o pływanie w Europie. Pozostałe dwa rekordy ustanowiły sztafety — 4×200 m stylem dowolnym konkurencji mężczyzn Ogniwo Bytom 10.00,2. i Ogniwo Kraków w sztafecie 4×100 stylem zmiennym kobiet 6.03,5 min.

Jeżeli chodzi o niespodzianki to bezprzecznie do największych należy zwycięstwo Gremłowskiego na 200 m stylem dowolnym. Faworyt tej konkurencji Procel Stal Katowice zadowolił się dopiero 4 miejscem, ulegając jeszcze młodemu Lewickiemu Związkowiec Wrocław i Jerze Związkowiec Łódź. Niemniejszą sensację sprawił Jaworski Bogdan Związkowiec Łódź wygrywając 200 m stylem motylkowym, który pokonał reprezentanta i wielokrotnego rekordzistę Polski Sołtycka, uważanego za zdecydowanego zwycięzcę tej konkurencji.

Prócz Jaworskiego, mistrzami Polski zawodników łódzkich zostali: Proniewiczówna Włókniarz 100 m stylem motylkowym, Nikodemski Włókniarz, stylem klasycznym i Boniecki, 200 m stylem grzbietowym.

Sztafeta męska Związkowca Zrywu 4×200 m stylem dowolnym zajęła 2 miejsce, podobnież jak łódzkie Włókniarki w konkurencji żeńskiej na 4×100 m stylem zmiennym. Kowalska Związkowiec na 400 m stylem dowolnym zdobyła wicemistrzostwo ustanawiając jednocześnie rekord okręgu łódzkiego.

Czołowe pływaczki W elkopolski
Zobaczymy jakie wyniki uzyskają na mistrzostwach

Po dwóch dniach Związkowiec łódzki w dalszym ciągu prowadzi w konkurencjach męskich, mając 93 punkty przed Ogniwem Bytom 92 pkt. Włókniarz jest na 5 miejscu z 34 pkt. W konkurencjach żeńskich prowadzi zdecydowanie Ogniwo Kraków 95 pkt. przed Spójnią poznańską 65 pkt. i Włókniarzem łódzkim 60 pkt.

Wyniki techniczne finałów: Konkurencje męskie: 50 m stylem dowolnym z granatem — 1. Zimny (Ogniwo Bytom) 32 sek. rekord Polski, 2. Dłucik (Górnik Giszowiec) 34.4 sek., 3. Krokoszyński (Gwardia Kraków). **200 m stylem dowolnym** — 1. Gremlewski (Og. Byt.) 2.22.5, 2. Liwicki (Zw. Wroc.) 2.24, 7, 3. Jera (Zw. Łódź) 2.26.4, 4. Procel (Stal Katowice) 2.27,3. **200 m stylem motylkowym** — 1. Jaworski (Zw. Łódź) 2.56,7 2. Szoltysem (Stal Kat.) 2.57.8, 3. Kolarjak (Stal Gliwice) 3.05,2. **200 m stylem grzbietowym** — 1. Boniecki (Zw. Łódź) 2.44,3, rekord okręgu łódzkiego 2. Stelmaszyk (Ogn. Szczecin) 2.45,4 należy tu nadmienić, że zawodnik ze Szczecina jest największą niespodzianką mistrzostw, 3. Kekus (Gwardia Kraków) 2.51,2. **100 m stylem klasycznym** — 1. Nikodemski(Włókniarz Łódź) 1.19,4, rekord okręgu 2 Kuklok (Stal Gliwice) 1.19,5, 3 Gorzkowski (Wł. Łódź) 1.20,8. **4×200 m stylem dowolnym** 1. Ogniwo Bytom w składzie Gremlowski, Zimny Przado, Gadzikiewicz 10.00,2 — rekord Polski, 2. Zw Zryw Łódź 10.31,3 3. Gwardia Kraków 10.33 8. **Konkurencje żeńskie: 100 m stylem motylkowym** — 1. Proniwiczówna (Wł. Łódź) 1 29,2, 2. Dobrynowska (Og. Krak.) 1.32 3, 3. Malicka (Spójnia Poznań) 1.36 7. **400 m stylem dowolnym** — 1 Dzikówna (Ogn. Byt.) 6.01,2 — rekord Polski), 2. Kowalska (Zw. Łódź) 6.09,8 — rekord okręgu 3 Przyborowicz (Spójnia Poznań) 6.27,7, 4. Sobczalówna (Wł. Łódź) 6.44 6. **200 m stylem grzbietowym** — 1 Żurkówna (Spójnia Poznań) 3.16, 2. Fiałkowska (Og. Warszawa) 3.18, 3. Kurkówna (Zw. Poznań) 3.25,2. **4×100 m stylem zmiennym** — 1. Ogniwo Kraków w składzie Korecka Brzozdowska, Dobrynowska, Szymańska 6.03,5 — rekord Polski, 2. Włókniarz Łódź 6.10,4.

Jędrzejowska — delegatką na I Polski Kongres Obrońców Pokoju

Wśród ośmiu delegatów Śląska na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie znajduje się m. in. zasłużona mistrzyni sportu — tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. Jednogłośny wybór Jędrzejowskiej przyjęli uczestnicy katowickiej konferencji wyborczej gorącymi oklaskami.

Wybór Jędrzejowskiej jest jeszcze jednym przejawem aktywności sportowców polskich w walce o pokój.

Sportowcy w pierwszych szeregach walki o pokój

W przerwie rozgrywanych w Krakowie zawodów pływackich o mistrzostwo Polski delegacja sportowców w składzie: Dobranowska, Dzikówna, Proniewiczówna, Boniecki Gremlowski i Procel udała się do sali Filharmonii, gdzie odbywała się Miejska Konferencja Wyborcza Obrońców Pokoju i złożyła w imieniu sportowców następującą deklarację:

„My sportowcy polscy, uczestnicy XXII mistrzostw Polski w pływaniu, solidaryzując się z ogólnoświatowym obozem postępu i pokoju, wstrząśnięci jesteśmy do głębi napaścią imperializmu amerykańskiego na bohaterski naród Korei. Piętnując agresorów imperialistycznych stajemy z pełną świadomością w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Zdajemy sobie sprawę, że utrwalenie pokoju jest możliwe tylko dzięki wzmocnieniu sił postępu i sprawiedliwości społecznej, którym przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i jego wódz Generalissimus Józef Stalin.

Wrzesiński wygrywa
kolarskie górskie mistrzostwo Polski

Przy wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrane zostały na trasie 125 km przy różnicy wzniesień 700 m tegoroczne górskie mistrzostwa kolarskie Polski. Na starcie wyścigu stanęło 55 najlepszych kolarzy Polski.

Kolarze z miejsca rozwinęli szybkie tempo, a przy forsowaniu wzniesienia pod Boguszowem (ok. 700 m) oderwała się czołówka składająca się z 23 kolarzy z Wrzesińskim, Wójcikiem, Hadasikiem, Nowoczkiem Wyglądą, Sałygą i Pietraszewskim na czele. Czołówka rozwinęła tempo dochodzące do 45 km na godz.

Na drugim z kolei ostrym wzniesieniu w Leszczyńcu odpada z czołówki trzech kolarzy, a w chwilę po tym, w czasie przejazdu przez tory, ulega wypadkowi Nowoczek, którego odwozi karetka sanitarna. Na półmetku w Jeleniej Górze pierwszy jest Pietraszewski przed Gabrychem, Cuchem i Świerszczem.

W drodze powrotnej odpadają zmęczeni zbyt ostrym tempem Pietraszewski, Cuch, Gabrych i Świerszcz. Na stadion w Sobocinie, gdzie znajdowała się meta wyścigu, po ostrej walce wpada jako pierwszy Wrzesiński (Kolejarz Polonia — Warszawa), który zdobywa górskie mistrzostwo Polski, uzyskując czas 3 godz. 32,12. 2) Hadasik (Unia Chorzów) — 3:32,13. 3) Wójcik (Ogniwo Warszawa) — 3:32,38. 4) Wilczewski (Unia Chorzów) — 3:32,39. 5) Malinowski (Włókniarz Łódź) — 3:32,57. 6) Leśkiewicz (Gwardia Warszawa) 3:33,32. 7) Gabrych (Włókniarz Łódź). 8) Świerszcz (Włókniarz Łódź). 9) Mela (Unia Chorzów). 10) Kłabiński (Gwardia Warszawa).

Wyścig ukończyło 40 zawodników, witanych na drodze przez wielotysięczne tłumy.

Dziwne stanowisko PZPN

W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Gdańsku spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Miast pomiędzy reprezentacjami okręgów Poznania i Gdańska.

W spotkaniu tym Poznań miałby szansen na pewne zwycięstwo i tym samym zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek o zaszczytną nagrodę pod warunkiem jednak, że wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie, to znaczy z graczami drużyn ligowych.

Tak się jednak składa, że w dniu 27 bm. drużyny Kolejarza i Związkowca — Warty rozgrywają przewidziane kalendarzykiem spotkania ligowe, a trzeci zespół poznański — Budowlani, stoczyć muszą spotkanie o wejście do drugiej ligi.

Przy takim stanie rzeczy, Poznań mógłby wystąpić w Gdańsku jedynie — z trzecim garniturem, bez swych najlepszych piłkarzy.

Poznański OZPN zwrócił się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o przełożenie terminu meczu z Gdańskiem.

PZPN nie zgodził się jednak na przełożenie meczu. Stanowisko co najmniej dziwne. Czyżby w ten sposób chciano wyeliminować Poznań z dalszych rozgrywek? Czyżby chciano pozbyć się jednego z najpoważniejszych kandydatów do zdobycia Pucharu Miast? Celem rozgrywek jest przecież wyłonienie najlepszej drużyny. (al)

Przełożenie terminu turnieju jubileuszowego *ŁOZB*

Termin turnieju jubileuszowego Łódzkiego OZB, w ramach którego dojdzie do atrakcyjnych spotkań reprezentacji okręgowych Poznania, Gdańska Śląska i Łodzi, przełożony został przez organizatorów na tydzień wcześniej, tj. 23 i 24 września br. (al)

Hokej na trawie

Wielkopolska zwycięża
na dwóch frontach

Hokeiści Wielkopolski walczyli wczoraj na dwóch frontach, zwyciężając w meczu z Pomorzem 4:2 (2:2) w Poznaniu i ze Śląskiem w Bielsku 2:1 (1:0).

Nieznaczne zwycięstwo zespołów Wielkopolski świadczą, o wybitniej poprawie poziomu gry drużyn Pomorza i Śląska.

W Poznaniu gospodarze zdołali, dzięki lepszej technice i kondycji przechylić zwycięstwo na swoją korzyść.

Na terenie Bielska drużyna śląska okazała się zespołem prawne równorzędnym. Od porażki drużynę Wielkopolski ochronił dysponowany bramkarz.

„Wielcy" sportowcy

Wspaniałe warunki, jakie stworzył Rząd Polski Ludowej dla kultury fizycznej w Polsce, dają coraz to lepsze wyniki. Umasowienie sportu przyczynia się do szerokiego rozwoju tej tak ważnej dziedziny, niemal we wszystkich zakątkach kraju. Rodzą się nowe kadry sportowców w miastach, miasteczkach i wsiach, rodzą się nowe talenty sportowe. Czytamy często w prasie o nowych talentach, które niestety tylko przez króki okres czasu pozostają „talentami", a po pewnym czasie słuch o nich ginie. Obserwując uważnie życie części młodzieży garnącej się do sportu, dochodzimy do wniosku, że właśnie to życie jest często przyczyną, hamującą dalszy rozwój sportowy zawodnika.

Młody zawodnik po pierwszych sukcesach sportowych staje się często zarozumiały i łatwo się obraża. Pochlebne opinie znajomych o jego walce sportowej dolewają oliwy do ognia i zawodnik taki uważa siebie za „gwiazdę". Uczęszcza nieregularnie na treningi, a wszelkie uwagi trenera czy kierownictwa klubu przymuje b. niechętnie. Uważa już siebie za „wielkiego sportowca" i pragnie zdobyć tanią popularność. Zamiast na boisku czy hali sportowej, widzimy go często z papierosem w ustach na rogach ulic wzgl. w lokalu publicznym. Gorzej, że nieraz nierozsądne jednostki uważają sobie za „zaszczyt" zaprosić zawodnika na piwo, co zwykle kończy się nadużyciem przez niego alkoholu. „Wielki sportowiec" po wyjściu z lokalu przedstawia obraz godny pożałowania. Jeśli w następnym dniu przypada trening wzgl. zawody, nasz sportowiec oczywiście udziału nie bierze. Kierownictwa klubów mają często trudności przy ustalaniu składu na zawody wyjazdowe, gdyż wtedy najczęściej zawodzą ci właśnie „wielcy sportowcy", którzy nie widzą w obcym otoczeniu możności zdobycia sobie popularności.

Pamiętam jeden z pierwszych publicznych występów (kino Metropolis) popularnego Franka Szymury. Zdawało mi się wówczas, że jest on jednym z przeciętnych zawodników, jakich wielu próbuje swych sił w walce sportowej. Przyszłość wykazała, że Szymura dzięki wzorowemu trybowi życia i ciągłej pracy nad sobą, stał się prawdziwie wielkim sportowcem.

Ostatni sukces mistrzyni świata Heleny Rakoczy, jak wiemy, jest również wynikiem ciągłej pracy nad sobą i prawdziwie sportowego trybu życia.

Wierzymy, że coraz częściej imię polskiego sportowca będzie na ustach wszystkich ludzi świata, wierzymy że młodzi sportowcy będą brali wzór z tych, którzy przyczyniają się do sławy polskiego sportu.

G. Urbaniak

Żużlowcy Unii — Leszno triumfują w Gorzowie

W Gorzowie na torze żużlowym „Stali" rozegrano spotkanie o mistrzostwo Poznańskiej Okręgowej Ligi Żużlowej z udziałem „Unii" — Leszno w składzie: Majewicz, Bartkowiak, Bentke, „Włókniarza" — Piła — Wesołowski, Śliwiński, Kutta i „Stali" gorzowskiej — Gomoliński, Kajzer i Stercel.

Dzięki doskonale przygotowanym maszynom, zawodnicy leszczyńscy we wszystkich biegach — za wyjątkiem ostatniego spotkania — odnieśli pewne zwycięstwa. U zawodników gorzowskich — jak zwykle brak odpowiednich maszyn. Najlepszy czas dnia uzyskał Majewicz — 1 min. 42 sek. Ogólnie, Leszno zdobyło 23 pkt., Gorzów — 14 pkt. Piła — 10 pkt. Organizacja zawodów sprawna. Widzów ponad 2000 osób. (as)

Znowu porażka Gwardia — Związkowiec *4:0 (1:0)*

Słaba forma i niska lokata Warty w tabeli ligowej sprawiła, że na boisku krakowskiej „Gwardii" zebrało się tylko 6000 widzów, którzy byli świadkami przeciętnej kopaniny — typowej walki o punkty. Do poziomu drużyn dostroił się sędzia Wilgusiak z Lublina, który mylnymi orzeczeniami spaczył zupełnie przebieg spotkania, uznając m. in. dwie bramki strzelone z wyraźnej pozycji spalonej.

Odmłodzona drużyna Warty była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem a chwilami nawet przeważała nad niedysponowanym w tym dniu zespołem Gwardii. Wyróżnili się specjalnie Krystkowiak, Skrzypniak i Opitz.

Niestety atak poznański nie potrafił wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, zawodząc strzałowo.

Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał Cisowski w 23 min. drugą strzelił Mordarski z wyraźnego spalonego. Trzecią bramkę strzelił znów Mordarski, a czwartą z przeboju Kohut. W drużynie poznańskiej wyróżniła się linia pomocy, szczególnie zaś Cybiński.

Ósemka Poznania przeciwko Pomorzu

W niedzielę 27 bm. pięściarska reprezentacja Poznania stoczy na ringu w Bydgoszczy spotkanie międzyokręgowe z Pomorzem.

Będzie to pierwszy występ reprezentacji Poznania w rozpoczynającym się sezonie jesienno-zimowym. Pięściarzy naszych czeka niełatwe zadanie. Drużyna pomorska pokonała w ub. tygodniu reprezentację Krakowa 12:4, demonstrując jak na początek sezonu bardzo dobrą formę.

Barw Poznania w powyższym spotkaniu bronić będą (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Woźniak (Kolejarz Ostrów), Mocek (Gwardia Poznań), Stręk (Związkowiec Warta), Łukowski (Związk. Warta), Kaźmierczak (Kolejarz Poznań), Mrówka (Budowlani Poznań), Franek (Związk. Warta), Gładysiak (Kolejarz Poznań) wzgl. Grzelak (Włókniarz Kalisz). Sekundantem drużyny będzie W. Majchrzycki, kierownikiem ekspedycji kapitan okręgowy Muschol. (al)

Pokłosie mistrzostw lekkoatletycznych

PRASKI
mistrz w rzucie dyskiem

KISZKA
rekordzista Polski na 100 m

Piaski potępiają agresorów amerykańskich

W dniu 13 bm. w Piaskach odbyło się zebranie publiczne zwołane przez Gminny Komitet Obrońców Pokoju. W zebraniu brała udział ludność z całej gminy. Po wygłoszeniu referatu przez członka Komitetu Powiatowego, dokonano wyboru delegatów na zjazd powiatowy. Uczestnicy zebrania zamanifestowali swą solidarność z narodem koreańskim, potępiając agresorów anglo-amerykańskich. (em)

Na wsi ukrywają się talenty artystyczne

Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Lesznie zainteresowała się 15 letnim Piotrem Dekiertem z Brenna, który zdradza duży talent w rzeźbiarstwie. Rzeźbi on w drzewie różne figurki, a przede wszystkim figurki zwierząt. Mały rzeźbiarz jest synem 5 hektarowego chłopa. Prace młodego rzeźbiarza wiejskiego przekazane zostały do Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu. (pl)

Kalisz troszczy się o kulturę i sztukę

W tych dniach został opracowany projekt budżetu Wydziału Kultury i Sztuki przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu na rok 1951. Dotacja dla młodzieżowego Domu Kultury wynosi — 100 tys. zł, dla ogniska kultury plastycznej — 200 tys. zł, dla Kapeli Ludowej Ziemi Kaliskiej — 300 tys. zł, na inne akcje kulturalno-oświatowe — 350 tys. zł. Ponadto na radiofonizację przeznaczono 250 tys. zł. (set)

ŹLE SIĘ DZIEJE w kaliskich klubach sportowych

Ostatnie plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Kaliszu miało na celu omówienie dotychczasowych prac poszczególnych klubów. Wykazało ono, że kluby te nie stoją jeszcze na poziomie. W ZS „Gwardia" zdawanie na SPO idzie bardzo wolno. Zarząd stara się przyśpieszyć zakończenie zdobywania norm na tę odznakę, ale brak chętnych paraliżuje całą akcję.

W ZS „Spójni" poprzedni zarząd nie był odpowiednio dobrany. Praca więc w poszczególnych sekcjach nie była prowadzona należycie, a kulturalno-oświatowa była zaniedbana. Obecnie sytuacja się znacznie polepszyła. „Spójnia" ponadto zorganizowała dwa koła przy firmie Mystkowski i Rzeźni Miejskiej.

Praca KS „Włókniarz" również nie jest zadowalająca. Winę tu ponosi zarząd. Zaniedbane zostało wychowanie kulturalno-oświatowe, a zdawanie na SPO także idzie zbyt powolnie. Za mało młodzieży pracującej wciąga się do klubu.

To samo dzieje się w ZKS „Związkowiec". Zarząd absolutnie nie wywiązał się ze swej pracy. W ogóle nie przeprowadza zdawania norm na SPO. Te wszystkie usterki nie zupełnie tłumaczy brak świetlicy. Ale mamy wrażenie, że gdyby zarząd klubu intensywnie zabrał się do tego zagadnienia, pomieszczenie na świetlicę na pewno w tak dużym mieście, znalazłoby się.

W ZKS „Stal" również zarząd nie zdał egzaminu z dotychczasowej działalności. Nie realizuje w pełni wytyczonego planu pracy i nie wypełnia swoich zadań. Nie wiadomo dlaczego koło sportowe w fabryce „Orkan", które należy do ZKS „Stal", prowadzone jest na własną rękę. Należałoby aby kierownik Weber zrozumiał popełniony błąd i zaczął pracować koletywnie wspólnie z ZKS „Stal".

Koło ZKS „Budowlani" oprócz pracy kulturalno-oświatowej niestety nic nie robi i nie przejawia żywotności.

Praca kaliskich klubów sportowych — jak z tych krótkich złożonych sprawozdań widzimy — jest prowadzona ospale bez jakiegokolwiek entuzjazmu. W planie na sierpień br. ZKS „Stal" zobowiązał się wyprowadzić pracę na swym boisku do 70 proc., na boisku ZS „Gwardia" zorganizować roboty początkowe na bieżnię w 10 proc., a na boisku przy ul. Kościuszki 10 doprowadzić do 70 proc. ZS „Spójnia" zawiązuje koło przy PSS jak również spowoduje, by kluby przeprowadziły zdawanie norm sprawności na SPO wśród swoich członków w 30 proc. Czekamy na realizację tego planu i na większe uaktywnienie klubów. (gem)

Prelekcje o Korei i filmy dla mieszkańców wsi

Zarząd Woj. Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu organizuje dalsze prelekcje na temat Korei połączone z pokazami filmów oświatowych, a mianowicie: **w czwartek, 24 bm. o godz. 19** w Krzyżankach pow. Gostyń — prelekcje wygłosi przedstawiciel ZAMP-u, w Kotlinie, pow. Jarocin ob. Włodzimierz Zagierski (ZAMP), **w piątek, 25 bm. o godz. 19 w Barchlinie**, pow. Kościan — red. Lech Jeszka, w Machcinie, pow. Kościan red. Jan Zagierski, w Bonikowie, pow. Kościan — ob. Włodzimierz Zagierski (ZAMP).

Pracownicy kaliskiej US w służbie PCK

Na walnym zebraniu Polskiego Czerwonego Krzyża przy Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu referat o sytuacji międzynarodowej wygłosiła przedstawicielka KM PZPR Janina Pytel. Następnie zadania PCK omówiła ob. Maria Kuraszkiewicz.

W dyskusji ob. Guliński zaapelował do zarządu koła PCK o wzmożenie większej współpracy ze wsią, PGR-ami oraz mało- i średniorolnymi chłopami, a przede wszystkim o zwrócenie baczniejszej uwagi na opiekę nad matką i dzieckiem. Stwierdził on brak w Kaliszu lekarzy-ginekologów. W dalszym ciągu zebrania sprawozdania z działalności koła PCK oraz finansowe zdała delegatka koła Maria Kuraszkiewicz.

Po przeprowadzonych wyborach do nowego zarządu weszli jako przewodniczący: ob. ob. Wład. Minkin, Maria Kuraszkiewicz Zygmunt Małecki. Na Wojewódzki Zjazd PCK wybrano Józefa Pytasińskiego i Zofię Żyźniewską.

Na zakończenie uchwalono rezolucję solidaryzującą się z polityką Rządu Polskiego i Obozu Pokoju. (set)

„Świętojański chleb" pana Kowalskiego

W dawnych dobrych dla niektórych ludzi czasach w sklepach ze słodyczami, a czasem w piekarniach, można było kupić tzw. „chleb świętojański". Było to słodkie ciastko, którego główną zaletą była obfitość rodzynków w nim zawartych.

Nawiązując do tej starej tradycji piekarskiej, właściciel piekarni w Kaliszu Kowalski i to Starszy Cechu Piekarzy, wypieka swój chleb w podobny sposób. Jednakże zamiast rodzynek zdarza się panu Kowalskiemu domieszać do ciasta zwykle prusaki. Gwoli czemu ma służyć ten szczególny dodatek do chleba? Bo wcale nie dodaje on apetytu.

Nie wiem czy mój głos w tej sprawie jest pierwszy. W każdym bądź razie radziłbym Wydziałowi Zdrowia Prezydium MRN zająć się piekarnią pana Kowalskiego. (S)

Młodzi chcą przodować

W ub. środę przewod. koła ZMP w krotoszyńskiej Odlewni Żelaza TOR-u, Chlebowski, zainicjował współzawodnictwo. Utworzona brygada objęła wszystkich ZMP-owców. Brygadierem jej został Marian Pocha. Ambitni młodzi robotnicy wezwali wszystkie koła ZMP przy TOR-ach do dalszego organizowania współzawodnictwa, aby w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

Z uznaniem należy powitać inicjatywy młodych krotoszyniaków i warto przy tym zaznaczyć, że dali już oni dowód swego wyrobienia społecznego i udziału w wyścigu o najlepsze wyniki pracy. Przew. koła ZMP Chlebowski wyrabia 189 proc. normy, Kalak — 204 proc. a J. Olejnik 175,5 proc. (x)

Nie marnować czasu!

Chłopi z gm. Rydzyna i Święciechowa pow. leszczyńskiego skarżą się, że muszą jeździć kilka km po mąkę do młyna i wyczekiwać tam nieraz przez kilka godzin w kolejce. Nie byłoby takiego marnotrawstwa czasu, szczególnie cennego w okresie pilnych robót polnych, gdyby PZGS w Lesznie uruchomił w swoim czasie w tych gminach punkty wymiany zboża na mąkę i otrębę. PZGS powinien ułatwić życie chłopom a nie spać. (pl)

Gostyń na odbudowę stolicy

W dniu 14 bm. odbyło się w Gostyniu zebranie Powiatowego Komitetu Odbudowy Stolicy. Mieszkańcy powiatu wywiązali się z planu już w 50 proc., uzyskując przeszło 2.500.000 zł. Przewodniczący Komitetu — ks prob. Siczyński apelem do pracy dla dobra Warszawy i naszego kraju zakończył zebranie. (em)

Ostrożność nie zawadzi

Ostatnio w powiecie kaliskim zostały przeprowadzone kontrole Komisji Przeciwpożarowych. Kontrole te stwierdziły, że gminne i gromadzkie Komisje Przeciwpożarowe nie stoją na wysokości zadania. Kontrole gminne są przeprowadzane nieszczegółowo a kontrole gromadzkie nie reagują na gminne.

Pomimo, że już dawno był zakaz przechowywania na strychach materiałów łatwozapalnych, w dalszym ciągu można tam zauważyć takie materiały jak słoma, siano plewy itp.

W gminach Podgrodzie Kaliskie, Koźminek i Ostrowie Kal. zauważono sumienniejsze przestrzeganie dyscypliny pożarniczej. Na strychach jest ład i porządek. Wszystkie zlecenia gminne wykonane.

Wielkim niedociągnięciem gminnych i gromadzkich Komisji Przeciwpożarowych jest brak odpowiedniego sprzętu pożarniczego. Mimo kilkakrotnych interwencji u czynników odgórnych, jednak najpotrzebniejszego sprzętu pożarniczego jeszcze nie przydzielono. (set)

WOLSZTYN

Nauczyciele Kursu WF w Wolsztynie w spotkaniu koszykówki z reprezentacją najlepszych polskich koszykarzy w Czerwieńsku przegrali po ambitnej grze w stos. 8:46. W siatkówce również przegrali w stos. 1:2.

W dniu 17 bm. nauczyciele-kursiści urządzili piękną akademię poświęconą planowi 6-letniemu.

W sprawozdaniu z mistrzostw siatkówki powiatu wolsztyńskiego w Błotnicy (nr 225 „Głosu) podano omyłkowo, że do finału weszły LZS-y Łupica i Kaszczor, zamiast Łupica i Niałek. (kh)

22 KRONIKA SIERPIEŃ

WTOREK Cezarego | Słońce w.: 4.44 zach.: 19.05 | Księżyc w.: 16.32 zach.: 22.43

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego i księgowego — bilansistę, znającego ark. rozlicz. i kalkul. przem. **zatrudni** zaraz **Spółdz. Farm., Poznań, Masztalarska 8a** K1871

Palacza instalatora możliwie samotnego **do kotłowni** opalanej gazem poszukujemy. Mieszkanie na miejscu pracy. **Zgłoszenia do Państwowego Szpitala Wojewódzkiego Poznań, ul. Długa 1.** K1872

Zdunów zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, ul. Kościelna 9. K1864

Instruktorów do działu szczotkarskiego, dziewiarskiego i mechaniki precyzyjnej zatrudni natychmiast Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów nr 2 we Wrocławiu, ul. Inwalidzka 17/19. K1870

Kontysty lub **siły pomocniczej do księgowości** (pewna praktyka i czytelny charakter pisma pożądane) poszukuje **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rososzycy**, poczta Sieroszewice, powiat Ostrów Wlkp. Podania, życiorys i odpisy świadectw nadsyłać pocztą. Dojazd autobusem z Ostrowa (14 km). K1866

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny.

POLSKI — **dziś i codziennie o godz. 19 — „Las"** A. Ostrowskiego.

NOWY — dziś i codziennie o godz 19.30 — „Zapora" J. T. Dybowskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i codziennie o godz. 20 **„Piękna oberżystka"** Goldoniego. Sztukę tłumaczył Leopold Staff, weneckie pieśni i ilustrację muzyczną skomponował Wiekler — tekst do pieśni napisał Sikirycki. Reżyseria dyr Teofila Trzcińskiego, dekoracje projektował Andrzej Cybulski. Udział biorą: Hanna Bedryńska, Wela Lam, Janina Zarubin, Kazimierz Brusikiewicz, Edmund Marciszewski, Marian Mirski, Edmund Wayda, Antoni Żukowski.

MŁODEGO WIDZA — dziś o godz. 18 — „Pan Twardowski" J. Morawskiej. Jutro teatr nieczynny.

K I N A

Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 **„Miasto westchnień"**; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20 **„Wyspa szczęścia"**; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 **„Zakochani są sami na świecie"**; **Warta** — o godz 14 i 16 **„Daleka droga"** o godz. 18 i 20 **„Panna bez posagu"**, **Rialto** — o godz. 16, 18 i 20 **„Dwa ognie"**; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 **„Dziewczyna ze Słowacji"**.

M U Z E A

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz od 10 do 19

Narodowe Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w poniedziałki zamknięte

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz 9 do 14.30.

W Y S T A W Y

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego 28) — **„Wystawa Sztuki Dziecka"**. Salon otwarty w dni powszednie od 10 — 18, a w niedziele od godz 10 — 17.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział denesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**.
Redaktor naczelny otrzymuje w godz od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" otrzymuje P P K RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19 telefon 77-67 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—13158

K99

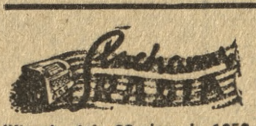

Wtorek, dnia 22 sierpnia 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

5.00 Początek audycji: 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Śpiewa Amelita Galli Curci; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 „Radiowe wycinanki"; 13.30 Koncert; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 „Na swojską nutę"; 14.40 Audycja dla młodzieży pt. „ZMP-owcy uczą i walczą o pokój"; 14.55 Utwory klasyczne; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka słowiańska Wykonawcy: Barbara Ignasiak-Sypniewska — sopran, Władysław Chomiak — baryton, Józef Bury — akomp.; 16.45 „Nasi korespondenci piszą"; 17.00 Koncert; 18.00 Kronika SP; 18.20 Pieśni kompozytorów polskich. Wykonawcy: Antonina Kawecka — sopran Hieronim Szperka — ak.; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Koncert; 21.15 Audycja dla wsi; 22.15 Muzyka; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Melodie operetkowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Pani do tokarni i szlifierki na kilka godzin dziennie. Wierzbięcice 65, m. 9. 7018g

Poszukuję szwajcara na dobrych warunkach. Adres wskaże Głos Wlkp. dla 7016g.

Potrzebna zaraz pomoc domowa, obeznana z zajęciami domowymi praniem. Adres wskaże Głos Wlkp. dla 7004g.

Apteka w Mosinie poszukuje magistry kierowniczki, wzgl. zastępstwa. Mieszkanie większe zapewnione. Oferty: mgr Brzezińska. 7000g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Chwiałkowskiego 27 — skład spożywczy. 6997g

Gosposia na wyjazd do Warszawy potrzebna zaraz. Praca spokojna. Poznań Kantaka 1, m. 12a, tel. 15-06. Zgłoszenia od 16—18. 6983g

Poszukuję zaraz samotnego gospodarza i pastucha do krów. Zgłoszenia kierować do poczty Stępuchowo, pow. Wągrowiec. 2867p

Szuka posady

Gosposia starsza, samodzielna uczciwa, szuka posady u samotnej osoby. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6979g.

Sprzedaże

Dom, 4 lokatorów, wolne mieszkanie, morga sadu 1700000 oraz wielki wybór will, kamienic parcel poleca Metelski Marcina 23. 6756g

Sprzedam około 130 tysięcy śrub do metalu z nakrętkami rozmiary 2 × 10, 15 i 3 × 15, 20 25 30 niesortowane. Wysyłam wzory. M. Bulczyński, Opole, ul. Gosławicka 12. 6922g

Pianino pierwszorzędne, okazja, „Ibach", sprzedam, Kopernika 6 m. 12. 6769g

Motocykl Victoria 250, Dąbrowskiego 30, od 15—17. 7028g

Dywan perski, 330×260, Marcinkowskiego 18 m. 8. 7007g

Lisa srebrnego sprzedam, Stalingradzka 31, m. 2 6970g

Wózki sportowe sprzedaje wytwórnia „Orka", Bydgoszcz, Nowodworska 11. 2864

Dom, 4-pokojowe wolne, chlewy, ogrodem elektryczność, miejscie 1 200 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 6972g.

Willę, idealną połowę, wyłączoną, wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, ogrodem Domek wolnym mieszkaniem, ogrodem. Pijanowski, Półwiejska 38. 6978g

Pianino „C. Ecke" sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 6996g.

Piec — ogrzewanie na wodę (centralne). Lipowa 17 m. 2. 6992g

Maszyna damska „Singera" — (okrągłe). — Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 6988g

DKW 200 cm³ sprzedam. Kaczmarek, Kręta 6, m. 3. 6984g

Bedford 3-tonowy, na chodzie, sprzeda Jastrzębski Poznań, Kochanowskiego 5, m. 9, telefon 29-57 lub 65-97. 6980g

Willę niewykończoną, ogrodem, 1 400 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 6995g.

Willę 5-pokojową, ogród mieszkanie wolne, przy Poznaniu Mosinie, 2 100 000; parcelę willową, 1456 m², ogrodzoną, materiałem budowlanym. Puszczykowie, 1 000 000; kamienice komfortową 3 składy, rzeźnictwem, idealną połowę leżyce 2 200 000; parcelę willową 1975, blisko tramwaju, Grunwaldzkiej, 1 000 000. Nowak, Wyspiańskiego 16. 6971g

Kupna

Kupujemy łom srebrny Laboratorium Libelta 11. 6407g

Srebro stare oraz monety kupuję Laboratorium Kaiser Poznań, Półwiejska 8 2671p

Parcele 800 do 1000 m² spiesznie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski dla 6969g.

BARAK
zakupi spółdzielnia produkcyjna. Oferty Głos Wielkopolski dla 7021g

Zamiana

1½ pokoju na większe, ewtl. Puszczykowie. Kubacki, Grunwaldzka 43 m 5. 6991g

Wolne lokale

Uczniem lub małżeństwu staremu umeblowany słoneczny — Wiadomość: Raczyńskich 11, m. 2. 7006g

Szuka lokalu

Pokoju w śródmieściu na biuro poszukuję. Oferty: tel 19-63. 2868p

Poszukuję mieszkania Leszne 2-pokojowego kuchnia. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia. Węcelewski, Leszno, Zielona 15. 2866p

Zguby

Skradziono oryginalne świadectwo egzaminu czeladniczego nr 3386 zawodzie fotograficznym, wystawione Izbę Rzemieślniczą Poznaniu na nazwisko Antoni Zieliński Września Staszica 7. 53

Zgubiono odcinek zameldowania, wydanego przez gminę Luboszyce, pow. Góra Śląska. Eugeniusz Szuszkiewicz.

Unieważniam zgubioną legitymację Związku Poligraficznego nr 3377/25891. Biernacka. 2865p

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego" przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe

†

Dnia 19 sierpnia 1950 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, brat i szwagier, śp.

dr Michał Kyryk
lekarz weterynarii

Pogrzeb odbędzie się w środę 23 bm. o godz 17 na cmentarzu parafialnym w Borku.
W smutku pogrążeni
żona, syn i rodzina
7034g

WIĘKSZE WYGRANE 61 LOTERII

6 dzień ciągnienia II klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 72964 w Krakowie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 39012 74410 111548.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 57897 93226 103654.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 17222 17503 22202 22524 29316 46311 49565 49986 59024 62358 66427 71469 72525 92811 98215 102595 118220.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 8048 11080 12352 12740 13550 14324 17297 26991 43219 58999 77262 80761 83154 89113 95429 96795 97182 97379 100302 105049 114029 117956.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 3566 4156 4560 4880 6438 9419 13702 17839 18800 21169 22143 22626 25102 28086 28898 30450 31363 32432 35346 38410 40576 47810 47842 51793 53951 55472 56235 57459 58046 58589 58912 59806 60148 63832 66130 67395 72452 76844 77252 79596 81237 81435 82308 86714 91184 91260 94597 96574 96756 97310 97943 98268 104472 106610 108367 110142 111063.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 1579 1768 2094 2286 4130 4419 5126 5169 6616 7838 7849 8437 9502 9796 13503 13860 14452 14685 15380 16031 17481 17512 18981 19770 20066 20118 21167 23516 24882 24920 25204 25215 25310 25848 26997 28000 28500 28719 30610 31642 32525 33589 33800 35134 36153 36257 37383 38527 39015 39425 41247 41416 42177 42596 42619 43229 43389 43944 44363 44865 45116 45659 49519 50231 50792 50907 51619 52751 53064 53097 53582 53611 55788 57121 57334 58818 59163 59570 60527 61871 61961 62267 62487 64091 65512 65758 67892 68923 71238 72028 72173 72646 75189 76122 77468 78925 81920 84334 84598 84988 85503 88161 89560 90502 91063 92082 92356 94118 94187 94665 94766 95866 97546 97799 98483 99378 99939 100430 101071 101672 101799 101962 103356 103382 104670 104869 106095 106316 106350 106390 106822 106988 107610 108597 109312 110186 110475 112836 113837 114051 114380 116389 117086 119090 119628 119976.

Tam, gdzie herbata dojrzewa

Duża sala zarządu kołchozu przypomina gabinet uczonego lub szkołę. Ściany zawieszone są tablicami i wykresami, na stole probówki i przyrządy wszelkiego rodzaju. Rozmawiam z brygadzistami Sergiuszem Tarkija, Konstantym Tarba i Konstantym Ardzimba, popijając herbatę z wielkiego niklowego samowaru. Ale nie jest to zwykła „herbatka" towarzyska...

— Spróbujcie teraz innego gatunku — proponują gospodarze — to nasz radziecki „Gruziński — pierwszy", a ten — „Gruziński — drugi". Oba gatunki wyhodowane przez radziecką uczoną, Ksienię Bachpadze, laureatkę Premii Stalinowskiej, autorkę wielu prac naukowych. A ten gatunek „Bukiet Gruzji" — to przedmiot naszej dumy. Pierwszorzędna herbata. Otrzymaliśmy za nią przed wojną na międzynarodowej wystawie w Londynie wysokie odznaczenie.

Piję cudowną, aromatyczną herbatę i dowiaduję się, że cztery kilogramy surowych liści dają jeden kilogram tej herbaty i że jakość herbaty zależy od jej aromatu, cierpkości i przejrzystości.

Sala zapełnia się nowoprzybyłymi kołchoźnikami. Zgodnie ze zwyczajami góralskimi, przywitanie jest bardzo ceremonialne. Podoba mi się szacunek dla kobiet i starszych, jaki cechuje zachowanie górali.

Ponieważ wyraziłem chęć poznania bliżej życia miejscowych ludzi, otrzymuję ze wszystkich stron zaproszenia.

Osada Durypsze rozrzucona jest na dużej przestrzeni wśród eukaliptusów i topoli. Wchodzimy do dwupiętrowego budynku z dużą, otwartą werandą, mieszczącego się pośród wspaniałego sadu owocowego i winnic. Wnętrze parteru zapełniają wielkie kadzie i prasy. Uderza zapach wina, muszkatu, spirytusu.

Wchodzimy na piętro, do prywatnego mieszkania Tarkija. Pięć ładnie urządzonych pokoi, szósty zawalony poduszkami i kocami. Pytam — po co tu tyle tego?

— Dla gości. Są święta rodzinne i państwowe. U nas nie chodzi się w gościnę — lecz — jeździ. Gość mieszka tak długo, jak mu się podoba. Gościnność jest naszym tradycyjnym zwyczajem.

Wczoraj przyjechała z Suchum córka gospodarza, Zofia, która pracuje jako technik w jednym z przedsiębiorstw stolicy. Zasiadamy do wieczerzy. Po raz pierwszy w życiu zajadam jabłka w miodzie i orzechy w soku winogronowym oraz nieskończoną ilość ostrych zakąsek z czosnkiem i pieprzem. Potem następują narodowe potrawy z kur, baraniny i wieprzowiny. Ostrą winogronową wódkę „Czacza" zmienia stare wino „Izabella". Wznosimy toast za tego, który dał nam wolność, potem słucham starych pieśni ludowych przy akompaniamencie pianina. Jest już głęboka noc. Gospodarze gościnnie zapraszają, abym pozostał na dłużej, ale obowiązki służbowe zmuszają mnie do opuszczenia tego pięknego zakątku kraju.

Znów mkniemy samochodem przez drogi wysadzone potężnymi eukaliptusami i topolami, wzdłuż gajów pomarańczowych i winnic. Mijamy rzędy białych, budowanych z kamienia domków. Mijają nas samochody różnych marek — własność tutejszych kołchoźników Doprawdy nikogo tu już nie zadziwi ruchliwy „Moskwicz", ani śliczna „Pobieda".

Mikołaj Roszczyn

Przegląd niedzieli SPORTOWEJ

Krakowską pływalnię można bez przesady nazwać wylęgarnią nowych rekordów. Aż 6 nowych, niekiedy już prawie europejskich czasów zanotowali sportowi kronikarze po dwuch dniach „wodnych zmagań". Jak natomiast walczono wczoraj?

Ostatnie „suche" wyniki z trzeciego dnia „mokrych" mistrzostw znajdą nasi czytelnicy na łamach dzisiejszego „Głosu" na stronach depeszowych.

* * *

Skromne ale cenne zwycięstwo odniosła nasza piłkarska reprezentacja CRZZ z robtniczą drużyną fińską okręgu Turku. Prawie wprost z samolotu udali się nasi piłkarze na stadion, na którym tak niedawno zaimponował światu mistrz nad mistrze, Zatopek.

Mimo zmęczenia, wracając do naszych piłkarzy, wygraliśmy w stosunku 2:1.

Brawo Łącz! Dziękujemy za obie piękne bramki! Brawo reprezentacja CRZZ! Życzymy Wam dalszych sukcesów w Finlandii!

A na boiskach Polski? Wygrali faworyci. Bytomscy górnicy ulegli stołecznemu CWKS-owi. Wynik spotkania 1:3.

Poznański Związkowiec... hm, bez zmian. Co prawda mówi się, że w Krakowie zagrał wcale nie najgorzej. Ale co z tego, skoro ciągle jest jeszcze dostawcą punktów i odbiorcą bramek.

W drugiej lidze też było „gwarnie". W jednym wypadku wręcz głośno. Aż siedem razy oklaskiwano bramki, które Chodakowski „Włókniarz" ulokował „Kolejarzowi" z Ostrowa.

* * *

„Pochłaniacze kilometrów", nasi dzielni kolarze, porzucili płaskie doliny i ruszyli na podbój górskich szos. Na dystansie 125 km „wydeptał" mistrzostwo Polski wyga szosowy, Wrzesiński z Kolejarza — Polonii, Warszawa.

* * *

Hinduski sport narodowy, hokej na trawie, cieszy się coraz większą popularnością. Grywa się go na razie tylko w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Prym dzierży Gniezno i Poznań.

Toteż dwa „garnitury" wielkopolskie wyszły zwycięsko z dwuch spotkań: z Pomorzem w Poznaniu i Śląskiem w Bielsku.

* * *

A oto pasjonująca wszystkich sportowców Europy wiadomość:

Radzieccy lekkoatleci wyleczieli samolotami na mistrzostwa Europy w Brukseli! Światowej sławy sportowcy z kraju Rad będą z całą pewnością największą sensacją na brukselskim stadionie.

Dreszczyk emocji sportowej nie ominie każdego, kto interesuje się „królową sportów".

Na wieści z Belgii czekamy wszyscy z dużym zainteresowaniem. (now)

99)

A. Jackiewicz

Rano w dzień święta Barbarki Jana obudził śpiew ojca. Stary śpiewał schrypniętym głosem, fałszywie i głośno.

— Spać nie dacie — mruczał Jan, naciągając na głowę poduszkę. Lecz stary był w doskonałym humorze. Podniósł kołdrę, którą syn był przykryty i połaskotał pod podeszwę.

— O licho! — Jan usiadł na łóżku.

Franciszek stał już przy oknie, miał na sobie nowy strój górniczy. Kupił go przed kilku dniami, część pieniędzy ofiarował mu Jan z sumy uskładanej na studia. Tym razem stary nie odmówił przyjęcia podarunku. W ogóle sprawa nabycia munduru wyszła od Jana, zdecydował, że w tak wielki dzień dla całej kopalni, jej najstarszy rębacz pracujący przy wydobyciu, nie może wyglądać jak łazarz.

Franciszek prezentował się teraz w całej okazałości. Miał na sobie zaprasowane zgrabne spodnie, w których nawet nie było widać ugiętych w kolanach nóg. A może dzisiejsza uroczystość tak na niego podziałała, że te nogi rozprostował. Wysunął do przodu potężną pierś, opiętą dobrze uszytą kurtką ze złotymi guzikami i z czarną, jedwabną frendzlą na raminach.

Przeglądając się w małym lusterku, poprawiał wciąż te frendzle i rękawem polerował guziki. Na głowę nasadził sztywną czapkę z wielkim pękiem czarno-zielonkawych kogucich piór. Nad czołem wyprostował górniczy znaczek, który mu się przedtem trochę przekręcił. Ściągnął swoje gęste, strzępiaste brwi, podkręcił wąsa wysmarowanego pachnącą pomadą.

Leśniakowa przyglądała mu się z zachwytem. Od wielu lat nie widziała męża w tak wspaniałym stroju. Ostatni raz było to w roku 1930, a już przed Bożym Narodzeniem musieli go sprzedać, bo nie mieli czym zapłacić długu w sklepie.

Teraz stała naprzeciw Franciszka z rękoma przyciśniętymi do obfitego biustu. Później podeszła bliżej, czuła szaloną ochotę dotknąć munduru, jakże dawno nie mieli w domu nic nowego. A mundur był nowiutki, wprost z igły. Leśniakowa udając, że zbiera z kurtki Franciszka jakieś niewidoczne pyłki, głaskała czerwonymi rękami ramiona, kołnierz, guziki i frendzle.

— Wspaniale — powiedział Jan. Śmieszyła go trochę nieruchomość ojca. Stary stał sztywno, głowa mu nawet nie drgnęła, gdy znów zajrzał do lusterka. Uśmiechnął się sztucznie, samymi ustami, jak na fotografii.

Gdy we trójkę siedzieli przy śniadaniu, Franciszek jadł bardzo wytwornie, w ogóle nie pochylał się do kubka z kawą, podnosił go do ust, a z wolnej dłoni tworzył pod kubkiem rodzaj spodeczka, aby żadna kropla nie spadła mu na mundur. Wbrew swemu zwyczajowi, nie zdjął czapki nawet do jedzenia, bał się, że po raz drugi nie uda mu się jej dobrze nałożyć.

Dostojną postawę zachował i wówczas, gdy wkroczył na salę zborną. Było tu już pełno.

W pierwszych rzędach przed ubraną czerwienią trybuną ze złotymi emblematami górniczego zawodu, siedzieli emeryci oraz starzy budowacze ze zmiany nocnej. Część z nich miała na sobie mundury, ale większość przyszła w niedzielnych czarnych garniturach. Nie każdemu poszczęściło się tak, jak Franciszkowi.

Na pozdrowienia młodszych kolegów, między którymi przepychał się ku trybunie, odpowiadał godnie, lekkim skinieniem głowy. Poruszał się pióropusz na czapce.

Dokoła trybuny stali już inni mundurowi, prawie wszyscy sztywni i uroczyści jak Franciszek.

Zaczepił go Król.

— Słuchajcie, będziecie trzymać sztandar Związku.

Staremu błysnęły oczy, sapnął potężnie, aż mdło zapachniało pomadą jego wyświeconych wąsów.

— Dawaj! — rzekł.

Obwiązano go szarfą ozdobioną złotą kiścią. Franciszek żałował, że nie ma w tej chwili przed sobą lustra, przyjemnie byłoby popatrzeć. Wkładał niciane białe rękawiczki. Zrobiła je żona, stary spodziewał się, że w tak uroczystym dniu będzie na niego zwróconych wiele oczu.

Mocno chwycił drzewce sztandaru. Jedwabna płachta zasłaniała mu obraz sali. Widział tylko trybunę z embamentami, ścianę ozdobioną flagami, portretami i wieńcami choiny. Ciężkie rozgrzane powietrze pachniało wapnem i świeżą farbą. Sala zborna została odnowiona w ostatnim tygodniu, wypiękniała, zmieniła się do niepoznania.

Franciszek, ostrożnie manewrując ręką, przesunął i lekko pochylił sztandar. Odsłoniła się przed nim szalenie nabita ludźmi widownia. Szukał oczami syna. Znalazł go w ostatnich rzędach. Jan siedział milczący, z nikim nie rozmawiał, podczas kiedy inni byli podnieceni, spodziewano się bowiem premii, dyplomów i awansów, spodziewano się wielu przyjemnych serdecznych słów. Wykonali swoją robotę na czas, jutro wyjadą na świat pierwsze wozy koksującego węgla. Twarze mieli czerwone, czerwone uszy, mówili chętnie i głośno się śmieli.

Pod sufitem zapaliły się światła. Sala przybrała wygląd jeszcze bardziej uroczysty. Postaci górników przy pracy, dziewcząt tańczących oberka, górniczy pochód ze sztandarami, wymalowane na ścianach przez artystę z Sosnowca, ożywiły się mocnymi kolorami.

Zebrani oglądali je uważnie.

— Czy to nie wy, Franciszku? — spytał Godula stojący obok starego w charakterze asysty.

Franciszek przyjrzał się obrazowi przedstawiającemu pochód ; rzeczywiście chorąży, kroczący na czele, był bardzo do niego podobny, ta sama postawa, te same podkręcone do góry wąsy, te same lekko ugięte w kolanach nogi.

Franciszek wyprostował się:

— To nie ja — mruknął — artysta mnie tylko raz widział.

— Jak to nie, wy? — zawołał Dera, stojący z drugiej strony sztandaru.

Franciszek musiał przyznać w końcu rację. Byłby dumny ze swego wizerunku uwiecznionego po wsze czasy, gdyby nie te zgięte nogi. Znów się wyprostował.

— Zmyślny, piorun — potwierdził.

(Ciąg dalszy nastąpi)

T. Łazarska. — Prosimy o dokładne podanie swego adresu

„Zainteresowany Pantaleon Śliwka". — Niestety nie wiemy o jaką szkołę Panu chodzi, więc nie możemy nic konkretnego odpowiedzieć. Radzimy po tego rodzaju informacje zgłosić się do Dyrekcji tej szkoły, w której ma Pan składać egzamin.

Henryk Szarzyński z Buku. — Informacja o grobie J. S. Bacha jest zaczerpnięta z monografii o J. S. Bachu, Alberta Schweitzera, str 148—149 z przypisami. Tytuł monografii: J. S. Bach — prof. dr Schweitzer. Wyd. 11. rok 1935. str. 843. Poza tym wiadomości o grobie podaje aktualna prasa niemiecka.

Stały czytelnik z „Głosu" z Poznania. — Wieczorowy kurs kreślarski organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu. Początek kursu w pierwszych dniach września.

Jan Krasuski. — Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z ludem koreańskim przez pracę nad budową socjalizmu w Polsce oraz dążeniem do utrwalenia pokoju. O pomocy dla Korei świadczą także datki złożone na fundusz ofiar w Korei.

Aleksandra Kazusiak. — W sprawie poruszanej przez Panią interweniowaliśmy u komendanta miasta M. O. Oficjalny czas sprzedaży na targach poznańskich, ustalony przez Miejską Radę Narodową, jest od godz. 6 do 14. Wobec tego mandat karny był nieporozumieniem które władze miejskie M. O. w najbliższych dniach wyjaśnią.

Mieczysława Opolska, Jarocin. — Reflektanci na wymienione książki nie są nam znani. Radzimy dać płatne ogłoszenie w dziale ogłoszeń redakcji „Głosu", Poznań ulica Świerczewskiego 3.

Czytelniczka z Poznania. — Korespondencyjne kursy maturalne istnieją w Poznaniu przy Międzynarodowym Instytucie Postępu ul. Roosevelta 9. Może z nich korzystać każdy, kto ukończył 7 klas szkoły podstawowej.

Pracownicy PPRK 1, Oddział 4, Poznań. — W liście są pewne niejasności, które uniemożliwiają dokładne zbadanie sprawy. Prosimy skomunikować się z nami telefonicznie nr 7857 dział listów, celem podania dodatkowych informacji.

P. Mikołajczak. — Ze stanowiskiem, zajętym przez Pana w sprawie felietonu, Wspomnienia zbyteczne trudno się nam pogodzić. Uznając bowiem wielką doniosłość akcji „O", uważamy, że używanie poniemieckich druków bez uprzedniego zamazania wzgl. zaklejenia nadruku jest niesłuszne.

Do drugiej z poruszonych spraw powrócimy po jej dokładnym zbadaniu.

Moniunsowa, Niwka Nowa. Akcja zwalczania storki nie jest wyłącznie obowiązkiem mieszkańców wsi. Udział w niej jest także powinnością ludzi z miasta. Nie jest to akcja przymusowa, ale wypływająca z uświadomienia społecznego. Interweniowaliśmy w tej sprawie w Prezydium Pow. Rady Narodowej w Poznaniu.

A. Labon, Trzemeszno. — „Pan Tadeusz" w Narodowym Wydaniu Dzieł A. Mickiewicza pod koniec bieżącego miesiąca ukaże się we wszystkich księgarniach poznańskich.

Stały Czytelnik „Głosu". — Służba Polsce już od dłuższego czasu nie organizuje kursów szoferskich, prowadzi je natomiast Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka. Nowy kurs rozpoczyna się przy końcu grudnia bież. roku. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie przez kandydata co najmniej 5 klas szkoły powszechnej.

Nowości „Czytelnika"

Jerome V. J. — PROBLEMY NOWEJ KULTURY. Tłum. z jęz. angielskiego L. Budrecki, J. Wilhelmi. Str. 89, 1 nlb., zł 120.

Książka w pierwszej swej części pokazuje upadek kultury burżuazyjnej — najjaskrawiej przejawiający się w Stanach Zjednoczonych. Druga część książki poświęcona jest omówieniu roli, jaką kultura powinna odegrać w budowie nowych form życia społecznego.

Newerly I. — ARCHIPELAG LUDZI ODZYSKANYCH. Opowieść historyczna z roku 1948. Str. 315, 1 nlb., zł 300

Tematem książki są losy piętnastoletniego włóczęgi, sieroty Kuby Pruszczyka, który po ośmiomiesięcznym pobycie w Ośrodku RTPD rezygnuje z wyjazdu do bogatego stryja w Ameryce, powiększając grupę ludzi odzyskanych dla nowej Polski. Terenem akcji jest Puszcza Piska, Ośrodek Wychowawczy w Bartoszycach, spółdzielnia rybacka.

Tołstoj L. — WOJNA i Pokój. — Tom I. Z jęz. rosyjskiego tłum. Z. Petersowa. Str. 444, zł 450

Pierwszy tom arcydzieła literatury światowej, malujący realistyczny obraz społeczeństwa rosyjskiego w dobie wojen napoleońskich (1805—1813).

Przyboś J. — CZYTAJĄC MICKIEWICZA. Str. 183, 3 nlb., zł 300.

Zbiór artykułów i odczytów o Mickiewiczu. Przyboś, sam wybitny poeta i teoretyk poezji, mówi: o języku Mickiewicza o jego poglądach na poezję, o liryce autora „Na Alach w Splugen" o aktualnych wartościach artystycznych i społecznych „Pana Tadeusza" „Konrada Wallenroda" i „Dziadów cz. III".

Jest to nowe z głębokiego odczucia i rozumienia wynikające spojrzenie na Mickiewicza i jego dzieło.

Marianowicz A. — NA WPÓŁ DRWIĄCO. Ilustr. J. Zaruba. Str. 106, zł 200.

Zbiór drobnych utworów znanego satyryka, ilustrowanych przez Jerzego Zarubę.

Suknie i płaszcze jesienne
„MODA ŻYCIE"
nr 24
684

MASZYNA do czytania myśli

*

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

33

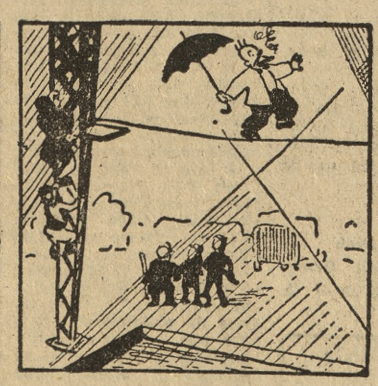

Basen w ogrodzie miasteczka cyrkowego był otoczony przez szpiclów, przebranych w mundury strażackie i policyjne. „Pożar" już ustał. Mgła zasłony znikła bez śladu. Wszystko to trwało tylko minuty. Zbudzeni ze snu cyrkowcy rzucili się do okień — słysząc w ogrodzie miasteczka cyrkowego tupot ciężkich butów i krzyki — jakby komendę.

Było już daleko po 12, ale noc jasna i gwiaździsta. W dodatku zbudzona hałasem załoga miasteczka cyrkowego uruchomiła reflektory elektryczne.

Smugi żółtego, zielonego i różowego światła skierowały się w stronę źródła hałasu. Po kilku sekundach strumienie światła skrzyżowały się na wysokości sześciu metrów. W powietrzu, z parasolem w ręku, paląc cygaro, spacerował Agapit Krupka.